

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—  
z dostawą do domu . . . 6-60  
na prowincji . . . 6-60  
za granicą . . . 8—

**25** groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł. ostatnia strona 500— zł. zamieszkania o 25% drożej.

## Wojna na Dalekim Wschodzie rozgorzała na wielką skalę.

### Oszczędności kosztem oświaty.

WARSZAWA, 6 lutego (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się czytaniem budżetu Prez. Rzplitej oraz budżetu Sejmu i Senatu.

Pos. Trampezyński (Kl. Nar.), omawiając sprawy administracyjne Sejmu, oświadczył, że sposób postępowania jaki stał obecnie w administracji Sejmu znacznie się zmienił w porównaniu z tem, co było poprzednio nie tylko za jego marszałkowania, ale także za czasów Rałaja i Daszyńskiego.

#### Znowu o p. Dziadoszu.

Dawniej nie pytano o to, jakie przekonania polityczne ma funkcjonariusz Sejmu. Dziś nastąpiła zmiana systemu, a za przykładem praktyki, jaka zapanowała w państwie i tu w Sejmie przeprowadzono czystkę. Odrazu dostał dymisję dotychczasowy dyrektor, który nie jest ani dobry ani świetny i mógł mieć wiele błędów, a na jego miejsce wybrano człowieka (p. Dziadosza) zupełnie nieprzygotowanego do te-

go urzędu, co musi budzić niesmak w każdym człowieku, tembardziej, że na to stanowisko wybrano człowieka z pomiędzy funkcjonariuszów policji.

Mówca przypomina smutną rolę Dziadosza w procesie brzeskim.

Funkcjonariuszom Sejmu zredukowa-

#### Sprawa napadów i awantur w Sejmie.

Przechodzę do sprawy bardzo przewrzej. W ostatnim czasie byłem świadkiem kilkakrotnych napadów jednych posłów na drugich, w kuluarach Sejmu, czy też nawet na sali.

W procesie brzeskim sen. Motz nadesłał pismo, w którym twierdzi, że poseł Sławek w rozmowie z nim powiedział, że dla zohydzenia Sejmu

mają być wywołane w Sejmie awantury,

co jest łatwe do wykonania, gdyż są tacy posłowie, którzy na rozkaz rozpoczynają bójki, czy też z kędzią, czy lewicą, z czego wywiąże się ogólna awantura. Nie chciałem oczom wierzyć, gdym to czytał...

I dziś nie wierzyłbym w to ale wypadki, jakie zaszły, zdają się wskazywać, że to jest jakiś system. Zdaje się, że p. marszałek poza normalnym obowiązkiem...

Marsz. Switalski: Jeżeli pan poseł be-

dzie mówię o moim sposobie prowadzenia obrad, to nie mogę na to pozwolić.

Pos. Trampezyński: Przypuszczałem, że p. marszałek odda przewodnictwo komu innemu. Powtarzam żądanie, aby sprawa była przedmiotem śledztwa przez p. marszałka i aby wynik tego śledztwa był ogłoszony. W komisji budżetowej p. Byrka jako przewodniczący tej komisji, gdy go poprosiłem, by prosił p. marszałka Sejmu do komisji, oświadczył, że p. marszałka w Sejmie nie ma i dodał, że to jest nietaktem z mojej strony, ażeby w nieobecności marszałka zaczepiać go. Kiedy wyprosiłem sobie te uwagi, p. Byrka odesłał mnie do komisji regulaminowej. Wobec przewagi panów, gdzie przeciwko jednemu posłowi stoi murem ośmiu posłów BB., odesłanie do komisji regulaminowej jest poprostu farsą.

Z wiarygodnych ust dowiedziałem się później, że wówczas p. marszałek Sejmu, usłyszawszy, że p. Byrka jako szuka, wszedł do pokoju komisji budżetowej i stamtąd zapytywał go, czy ma wejść, p. Byrka zaś odradzał mu. P. marszałek swoje zrobił, ale że p. Byrka miał chęć do mnie potem oświadczyć, że ja nietaktownie postępuję...

Marsz. Switalski: To nie należy do omawiania budżetu. Proszę łaskawie wystrzegać się takich wyrażen w stosunku do kolegów.

Pos. Trampezyński: Od tego czasu p. Byrka dla mnie nie istnieje (wielka wesołość na sali).

Po nie nje wyjaśniających „wyjaśnieniach” marsz. Switalskiego przystąpiono do budżetu min. spraw zagran. Referent pos. Wałęwski (BB) omawiając sprawy międzynarodowe oświadczył, że dyplomacja polska wnosi w życie międzynarodowe pierwiastek rycerskości (?) i rzetelności.

Z kolei referowano budżet ministerstwa oświaty, który w porównaniu z rokiem ubiegłym został zmniejszony o 92,172.303 zł.

W dyskusji nad tym budżetem zabrał głos pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.), krytykując przedłożenia rządowe o ustroju szkolnictwa.

P. minister mówił, że główną postacią, która ma być wyrazicielem tej terażniejszości, będzie marsz. Piłsudski, ale wiadomo, że sprawa postaci w Polsce jest sporna, że nawet stopień tej sporności się zmienia.

Wiemy, że gdy we Francji są czczeni Foch i Clemenceau, zaś w Ameryce Wilson, to te nazwiska mają swoją wymowę.

Pos. Stroński omawia następnie sprawę zadań w 8 klasie gimn. w Stryju na temat „Najpopularniejszy człowiek w Polsce”, gdzie jeden z uczniów jako najpopularniejszego podał pos. Liebermana. — Ucznia tego wyrzucono ze szkoły i pozbawiono prawa przyjęcia do wszystkich gimnazjów w Polsce. Tego rodzaju metody nauczania są niedopuszczalne. Klub Nar. będzie głosował przeciw budżetowi.

Min. Jędrzejowicz, odpowiadając pos. Strońskiemu na temat wychowania w szkole oświadczył, że „będziemy szerzyli kult Piłsudskiego, który jest symbolem tego, co wzniosłe i piękne” (!).

Pos. Węlykanowicz (Kl. Ukr.) zapowiada głosowanie przeciw budżetowi.

Z kolei przystąpiono do budżetu min. poczt przyczem przemawiał min. Boerner, który m. in. stwierdził, że groźne dla poczty są nielegalne zakłady pocztowe, mianowicie pośrednictwo rozsyłki listów i przewozu poczty autobusami. Na tem obrady Sejmu odroczone do dnia dzisiejszego.

### „Drobiazgi”

Z okazji toczącej się obecnie w Sejmie dyskusji nad budżetem, który niedawno sięgał cyfry prawie 3 miliardów zł., a obecnie spadł na 2 miliardy 300 milionów, warto po określić takie zjawiska:

Fundusze pozycyjne wynoszą w tym budżecie 23,5 milj. zł., gdy w r. 1928 wynosiły 20 milj., w r. 1926 — 12 milj., a w r. 1924 zaledwie 7 milj.

Jako charakterystyczne zjawisko podnieść należy, że fundusz dyspozycyjny min. spr. zagranicznych — przeznaczony na propagandę zagranicą, zmniejszono o trzy miliony zł., gdy inne „wewnętrzne” powiększono lub pozostawiono w dotychczasowej wysokości. Widać do „propagandy” wewnętrznej przywiązuje się większą wagę.

Zmniejszyły się też wydatki na szkolnictwo i roboty publiczne

Wydatki budżetowe prezydenta Rzeczypospolitej (wraz z kancelarią) wynoszą 3,012.362 zł., gdy w roku 1925 (okres przedmajowy) wynosiły 1,151.193 zł., czyli trzecią część obecnych.

Uposażenie p. prez. Mościckiego wynosi obecnie, już po 15 proc. niższe, 21.250 zł. miesięcznie. Były prez. Wojciechowski pobierał początkowo 10.000 zł. miesięcznie, a gdy ówczesny rząd obniżył płace pracowników państwowych o 4—5 proc., prez. Wojciechowski polecił obniżyć swoje pobory o 25 proc.

Zamknięcia rachunkowe za rok 1926 wykazują, że w pierwszym kwartale 1926 r. (przed majem) na uposażenie prezydenta wydano 22.500 zł., czyli prawie tyle co obecnie miesięcznie.

Na obradującej obecnie konferencji rozbrojeniowej przewodniczący tow. Henderson w mowie inauguracyjnej stwierdził, że na zbrojenia wydaje świat 4 miliardy dolarów rocznie, czyli 35 miliardów zł. Ta astronomicznie wielka kwota wyjęta jest z życia gospodarczego i kulturalnego, nie też dziwnego, że przeżywamy tak straszny kryzys gospodarczy i olbrzymie bezrobocie.

### DZIŚ!!!

W sobotę dnia 6-go lutego br. o godzinie 8-mej wieczór w sali O. K. R. przy ul. Rutowskiego 23. II. p. odbędzie się

### AKADEMJA PRASOWA

na którą złożą się przemówienia i część artystyczna.

Po akademii

### ZABAWA TANECZNA

PIERWSZORZĘDNA MUZYKA SALONOWA! TANI BUFET!

:: :: Zjawcie się masowo! :: ::

### DZIŚ!!!

### Krwawe rozruchy bezrobotnych w Ameryce.

WARSZAWA, 6 lutego (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Wieloletni tłum bezrobotnych usiłował wtargnąć do ratusza. Sprowadzona na wozach ciężarowych policja zarzuciła demonstrantów bombami łzawiącymi, a następnie rozprędziła przy pomocy pałek gumowych. Podobne sceny działy się w Filadelfji, Chicago i Waszyngtonie. Wszędzie poli-

cja posługiwała się bombami łzawiącymi.

Wyjątkowo burzliwe demonstracje odbyły się w Chicago. Biały dom w Waszyngtonie, gdzie mieszka prezydent Hoover, był przez 12 godzin obstawiony kordonami policji.

Liczba rannych jest znaczna, śmiertelnych wypadków nie zanotowano.

### Najtańsze źródło zakupu aparatów radjowych oraz części składowych

2 lamp. aparat sieciowy z głośnikiem . . . . . Zł. 220  
Komplet detektor . . . . . Zł. 20  
Głośnik detektorowy . . . . . Zł. 18  
Słuchawka . . . . . Zł. 10

Naprawa i magnesowanie głośników i słuchawek po cenie najniższej.

Fachowa usługa. — — — Porady bezpłatne.

**Leon i Henryk APPEL Lwów, Legionów 1.**

# Niema widoków na ożywienie ruchu budowlanego w tym roku.

Rząd, jak wiadomo, zakazał samorządom wykonywanie jakiegokolwiek inwestycji, z wyłączeniem tych wyjątkowych wypadków, gdzie chodzi o wykończenie rozpoczętych robót. Ponieważ w latach ostatnich miasta pomimo katastrofalnego braku mieszkań nie budują, tedy wobec zakazu nowych inwestycji i braku pieniędzy miasta nie budować nie będą.

Co się tyczy kredytów rządowych na ruch budowlany, to cyfry wskażą, że źródło to wyschło prawie zupełnie.

W roku 1928 sumy na budownictwo z kredytów państwowych doszły do łącznej wysokości 900 milionów zł., w r. 1929 obniżyły się już do 600 milionów zł., w r. 1930 500 milionów zł., a wreszcie w r. 1931 spadły do 250 milionów zł. Budżet na r. 1932/33 ma nie przewidywać żadnych

w r. 1928. Ten oplakany stan rzeczy odbił się niekorzystnie na przemysłach, pracujących na potrzeby ruchu budowlanego. Np. przemysł metalowy, ceramiczny, drzewny itd. wykazują stały spadek zatrudnienia i duży odsetek niewypłacalności.

Jedno z pism warszawskich przytacza ciekawą opinię pewnego wybitnego przedsiębiorcy budowlanego o horoskopach w dziedzinie budownictwa na najbliższy okres:

„Budżet państwowy na rok 1932/33 nie przewiduje nic na ruch budowlany. Na nowe kredyty budowlane ze źródeł skarbowych, ubezpieczeń społecznych itd. nie liczymy zbyt wiele. Może zbudzi się inicjatywa prywatna, gdyż koszty budowania spadły już do 40 zł. za metr sze-

ścienny. Jednym słowem można dzisiaj budować za bezcen.

Dużo firm — pomimo tanich ofert — nie ma zamówień. A zobowiązania trzeba regulować. Stąd możemy zaobserwować tak wielką falę niewypłacalności w branży budowlanej. Prawie wszystkie większe firmy są pod nadzorem sądowym. Brak kapitałów krajowych, mała rentowność nowych domów wskutek ogólnej pauperyzacji i konieczności dostosowania komornego do słabej zdolności płatniczej lokatorów i ogólna niepewność nie sprzyjają prywatnemu ruchowi budowlanemu.

Taka jest beznadziejna sytuacja nie tylko w Warszawie. A w Polsce brak około miliona izb a 325 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych daremnie wyciąga ręce o pracę.

ADWOKAT  
DR. N. BATLER  
przeniesi kancelarię na ul. Kraszewskiego 7.  
Tel. 43-21.

## Na Śląsku sytuacja poważna.

WARSZAWA, 6 lutego (Tel. wł.). Sytuacja na Górnym Śląsku doznała dalszego komplikowania. Na kopalni Kleofas doszło do starć. Robotnicy zażądali uruchomienia kopalni do 24 godzin. Na kopalni Giesche sytuacja jest bez zmian. Dyrekcja Huty Pokoju obniżyła samowolnie zarobki o 15 proc. Związki zawodowe podjęły interwencję w tej sprawie.

Istnieją dążności, opowiadające się za natychmiastowym proklamowaniem strajku. Głosowania plebiscytowe dziś również nie odbywają się. Kopalnie, które strajkowały wczoraj, w dalszym ciągu są nieczynne.

## KURS DOLARA.

WARSZAWA, 6 lutego (Tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.89.50.

## Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólu reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zażyciu Togalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupenie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdza skuteczność działania Togalu. Do nabycia we wszystkich aptekach

## TOGAL

znaczniejszych sum na budownictwo.

Z wielkim szumem zapowiadano w połowie ub. roku budowę domów drewnianych w większych miastach. Jakoś na wiosnę ub. roku ówczesny minister skarbu Matuszewski grzmiał z trybuny sejmowej, że będziemy mieli Polskę granitową, a już w kilka miesięcy później zeszło się do Polski drewnianej.

Lecz eksperyment ten zawiódł na całej linii. Dopiero przed paru dniami czytaliśmy w jednym z pism radosnych zachęte, by robotnicy zamieszkali w domkach drewnianych w Warszawie nabywali je na własność.

Zdaje się jednak, że apel ten pozostał bez echa, bo nikomu nie uśmiecha się domek z deseczek, które z czasem zbutwieją...

Ktoż zatem będzie budował?

Dużo jest jeszcze prywatnych kapitałów, ukrytych w „pończochach“ ale posiadacze tych kapitałów nie chcą ryzykować większych sum na budowanie ze względu na to, że i tak wiele mieszkań w nowych domach stoi pustką. A nowe domy, jak wiadomo, nie są chronione przez ustawę o ochronie lokatorów, więc każdy kamienicznik mógłby śrubować ceny do niebywałej wysokości — przeszkoda jest tylko jedna — że zabrakło amatorów na drogie mieszkania.

Nie pomaga nawet bardzo znaczne potaniecie kosztów budowy. Staniała robocizna i materiały budowlane (z wyjątkiem skartelizowanych, jak cement i żelazo, które bezpodstawnie utrzymują się na wysokim poziomie cen) mimo to jednak firmy budowlane bankrutują jedna po drugiej, gdyż nikt budować nie chce z obawy przed dalszym spadkiem cen mieszkań.

Co do zatrudnienia w przemyśle budowlanym, to w roku ubiegłym spadało ono w szybkim tempie i w końcu roku wynosiło niecałą połowę stanu z 1930 r., a zaledwie 25 proc. ilości zatrudnionych



Umożliwiają szybkie przyrządzenie tanich a dobrych zup i potraw na rosole

## Japończycy zajęli nowy port chiński.

SZANGHAI 6. lutego. (Pat.) Dwa chińskie samoloty myśliwskie zaatakowały nad Szanghaem 6 japońskich samolotów do bombardowania. Samoloty japońskie wycofały się w kierunku rzeki, lecz jeden z nich spadł koło Chapel.

Z Nankinu przybyło dziś rano 18 samolotów chińskich. Na podwórzu szkoły położonej na wprost głównej kwatery japońskiej spadło kilka pocisków.

SZANGHAI 6. lutego. (Pat.) Przybył tu angielski okręt wojenny wiozący na pokładzie admirała Kelly. Równocześnie przybyło 7 kontrtorpedowców amerykańskich.

GENEWA 6. lutego. Paul Boncour na konferencji z delegatem chińskim Yenem oświadczył, że załatwienie sporu chińsko-japońskiego, wydaje się obecnie problematyczne, ponieważ Japonia odmawia przyjęcia dwu warunków postawionych przez wielkie mocarstwa.

GENEWA 6. lutego. (Pat.) Dziś toczą się dalsze rokowania min. Paul Boncoura, jako przewodniczącego Rady Ligi Narodów zarówno z Japończykami jak i z Chińczykami. celem uzgodnienia ich stanowisk, dotychczas jednak bez rezultatu.

Z nastrojów wśród delegacji można wywnioskować z całą pewnością, że i tym razem Liga Narodów jest absolutnie bezsilna w tym wypadku. Wielkie mocarstwa nie mają wogóle zamiaru czynnego mieszania się w awanturę na Dalekim Wschodzie i będą próbowały dojść tylko do pozorów porozumienia z rządem japońskim. Z drugiej strony jednak atmosfera na Dalekim Wschodzie zaczyna być coraz groźniejsza.

Na wodach pod Szanghaem na rzece Yangtse-Kiang, są zgromadzone już poważne jednostki floty angielskiej, amerykańskiej i japońskiej. Wojna chińsko-japońska, wprawdzie nie wypowiedziana, trwa jednak.

W tym stanie rzeczy o jakiś wypadek, w

którym mogą być zaangażowane nawet minowolnie statki wojenne, względnie wojska lądowe mocarstw nie jest trudno.

Mimo to Rada Ligi czuje się bezsilna, a wskutek tego autorytet jej upada coraz niżej. Nie też dziwne, że w tego rodzaju napiętej atmosferze, wyniki konferencji rozbrojeniowej pozostają pod dużym znakiem zapytania.

WASZYNGTON 6. lutego. (Pat.) Japonia zakomunikowała Stanom Zjednoczonym o zamiarze wysłania do Szanghaju dywizji żołnierzy.

MOSKWA 6. lutego. (Pat.) Dzienniki sowieckie podają dziś o zajęciu Charchina przez wojska japońskie. Zajęcie miało nastąpić dnia 5 bm. rano.

SZANGHAI 6. lutego. (Pat.) 3.000 żołnierzy japońskich, którzy świeżo przybyli do Szanghaju i 800 marynarzy, zajęło port Wusung.

## Nieszczera gra Anglii.

LONDYN 6. lutego. (Pat.) Rząd brytyjski złożył wczoraj wieczorem w Tokio notę protesta-

cyjną, utrzymaną jednakże w tonie daleko łagodniejszym od noty amerykańskiej.

Znamienne jest, że Wielka Brytania, wyłamała się tym razem poniekąd z solidarnego współdziałania z Ameryką, składając swą notę oddzielnie w 24 godzin później, i redagując ją daleko łagodniej.

Wogóle w Londynie zaczyna się odczuwać pewne zmęczenie i zniechęcenie ciągłą akcją dyplomatyczną wobec wypadków na Dalekim Wschodzie i chęć jak najszybszego zlikwidowania całej sprawy, w której jak się obawiają w Londynie — skutkiem zdecydowanej postawy Japonii Wielka Brytania może się narazić na klęskę dyplomatyczną tem bardziej, że rząd brytyjski, zdecydowany jest nie angażować się w żadną aktywną interwencję.

W rokowańach jakie toczą się obecnie między rządem brytyjskim, amerykańskim, francuskim i włoskim co do stanowiska jakie zajęć winny mocarstwa w związku z odpowiedzią Japonii na 5 żądań mocarstw, Wielka Brytania wywiera wpływ w kierunku konyliacyjnym, usiłując odwieść Amerykę od zaostrzenia sytuacji.

## KOPERNIK — DZIŚ PREMIERA! — MARYSIENKA — „Najeźdźcy - Czworka Piechurów“

Jan Moebis, Fritz Kampers i Jacke Monnier z udziałem olbrzymiej armii niemiecko-francuskiej. Reżyserji G. W. Fabsta.

Film ten nakręcono według świetnej powieści E. Johansena „Czworka Piechurów“ w spektakularnie polskim Kaz. Bukowskiego. Wydawnictwa Globus do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie zmniejszonej 3.50 zł. na czas wyświetlania filmu.

## A „Kongres tańczy“.

GENEWA, 6. 2. Staraniem klubu międzynarodowego odbył się tu bal, na który zaproszeni zostali wszyscy przebywający w Genewie dyplomaci i eksperci na konferencję rozbrojeniową, dziennikarze oraz wiele osób z towarzystwa genewskiego wraz — jak głosi zaproszenie — „z paniami, które im ewentualnie towarzyszą“.

Zebrało się przeszło 2000 osób, istniała wieża Babel języków i typów.

Ktoś rzucił w czasie zabawy wniosek, aby zainstalowano na sali balowej głośniki, aby nadawać przez radio z Dalekiego Wschodu huk armat i klekot karabinów maszynowych.

—:—

## Dunikowski wydobył złoto!

PARYŻ, 6. 2. (PAT). O godz. 16.30 Dunikowski, pochylony nad skrzynką — przypominającą raczej aparat radiowy, — rozpoczął powtórne doświadczenie. — Po zamknięciu prądu rozpalona żarówka pękła i odłamki szkła przysnęły Dunikowskiemu w twarz.

Po zaproponowaniu przez Dunikowskiego rozpoczęcia doświadczenia na nowo, sędzia Ordonneau zgodził się, zaś niektórzy adwokaci strony cywilnej, dając wyraz swemu sceptycyzmowi opuścili laboratorium.

Dunikowski cierpliwie reguluje swój aparat. Inspektorzy przystępują do tłuczenia kamyków. Po przepuszczeniu prądu i doprowadzeniu tygielka do wrzenia w ciągu 20 minut, Dunikowski chwytając przy pomocy szczypczyków drobne naczynie, nie wiele większe od napastrka, chłodzi je, a następnie zawartość naczynia wylewa na papier i prosi o szkło powiększające. Kroplisty pot ukazuje się na skroniach Dunikowskiego, gdy ujrzał wśród doświadczalnej maszyny dwie lub trzy drobne bryłki złota.

O godzinie 22-giej przystąpiono do następnego doświadczenia. Wszystko było już gotowe, lecz wskutek zwarcia przewodów przepaliły się wszystkie bezpieczniki. Po zmianie bezpieczników, o godzinie 23.15 pękła rurka z substancją radioaktywną i trzeba było zrezygnować z dalszych prób. Próby podjęte będą na nowo w najbliższych dniach.

Inspektorzy policji nałożyli pieczęcie na rurki radioaktywne, zawierające sekret wynalazku i pozostawili je nadal w laboratorium szkoły centralnej. Jeden z inspektorów opieczętował skrzynkę sygnetem Dunikowskiego, poczem zapieczętowano salę laboratoryjną.

Dunikowski powiedział jednemu z dziennikarzy, że koszt wydobywania złota jego metodą, wedle jego obliczeń wyniesie 2 do 4 tys. franków, podczas gdy wartość tego złota wynosi 16.600 franków. Urządzenia aparatury do otrzymywania złota kosztują kilka milionów franków, lecz późniejsze wydatki byłyby niewielkie, gdyż materiały, używane przy wydobywaniu złota ulegają nieznacznie tylko zniszczeniu.

## Tajemnicza afera oszukańcza p. Ciunkiewiczowej.

P. Ciunkiewiczowa, aresztowana pod zarzutem oszustwa, przebywa w krakowskim szpitalu więziennym. Św. Michała przy ul. Senackiej.

Naczelnik urzędu śledczego p. Polak, wyjechał wczoraj ponownie do Warszawy i zabrał ze sobą walizy i nożyk p. Ciunkiewiczowej, celem poddania tych przedmiotów dokładnej ekspertyzie głównej komendzie PP.

Sędzia śledczy dr. Wątor przesłuchał dotychczas kilku świadków na okoliczności związane z pobytami p. Ciunkiewiczowej w Krakowie.

Celem należytego wyjaśnienia sprawy, dr. Wątor zwrócił się pisemnie do komisariatu strażnicy granicznej w Zbąszyniu, gdzie p. C. przekroczyła granicę, przybywając z Francji do Polski z zapytaniem czy możliwy jest przewóz przez granicę walizy z większą ilością futer bez cła, względnie, czy zauważono ostatnio u kogoś przekraczającego granicę większą ilość cennych futer.

Przypuszczalnie dochodzenia sądowe potrwać kilka tygodni.

Jaskrawe światło na tę tajemniczą aferę rzuca fakt, że Ciunkiewiczowa przed trzema laty, podjęła premję asekuracyjną za pożar w jej letnim pałacyku we Francji. Ciunkiewiczowa otrzymała wtedy pół miliona franków odszkodowania.

Pisma donoszą, że Ciunkiewiczowa była przed wojną artystką kabaretu warszawskiego „Oaza“. W tym samym kabarecie występowała też dzisiejsza Mitelmanowa, z którą Ciunkiewiczowa przyjaźniła się po dzień dzisiejszy. Jak donieśliśmy, Mitelmanowa wraz ze swym mężem znikła bez śladu. Policja i w tej sprawie czyni dochodzenia.

## Katastrofa samolotowa wśród gór.

LOS ANGELES, 6. lutego. (Pat.) W górach Techachapi na północ od Los Angeles znaleziono szczątki samolotu, o którym od tygodnia zaginęła wieść. Obok szczątków samolotu znajdowały się zwłoki pilota i 6 pasażerów.

# W GENEWIE RADZA...

Rok 1919. Wczesna wiosna. W Wersalu obraduje konferencja pokojowa. — Strach osiadł na twarzy dyplomatów: po tamtej stronie Rewolucja, a w domu żołnierze zmęczeni czteroletnią wojną światową. W takiej atmosferze powstaje pakt Ligi Narodów i jego artykuł 8., polecający narodom rozbrojenie.

Mija lat 13 — nieustanne konferencje, pertraktacje, komisje i podkomisje i przychodzi wreszcie luty roku 1932 — konferencja rozbrojeniowa w Genewie, ostatni etap ciemniejszej drogi rozbrojenia ludów.

Konferencja zebrała się w momencie, który jaskrawo odzwierciedlił słabość Ligi Narodów. Świat cały przypatruje się bezsilności tej najwyższej instytucji wobec krwawego konfliktu na stepach Mandżurji. W tym samym czasie, kiedy przedstawiciele państw radzić mają nad zagwarantowaniem pokoju, w tym samym czasie obficie płynie krew na ulicach Szanghaju. Armady grzmieją na Dalekim Wschodzie miażdżąc ciała chłopów i robotników chińskich, obalając równocześnie wszystkie pakt. Straszliwa groteska, której na imię „rozbrojenie“ a patronują jej wielkie mocarstwa i krwawy rabunkowy imperjalizm Japonii.

Bankructwu burżuazyjnego pacyfizmu wtóruje bezradność kapitału na polu gospodarczym; zrozpaczone narody dążeń szukają ratunku. Odroczenie konferencji w Lozannie, poświęconej sprawie długów państwowych — to jeden z tych licznych słupów klęsk burżuazyjnego systemu. Łańcuch problemów rozbrojenia, reparacji długów wojennych, murów celnych i kryzysu kredytowego opasał ludzkość.

Pierwszym warunkiem likwidacji kryzysu gospodarczego jest szczerze i poważnie załatwienie tych kwestji. Wszelkie jednak próby, aby sprawy te traktować oddzielnie, zgóry skazane są na niepowodzenie. Sprawa reparacji wiąże się ściśle ze sprawą długów, które zaciągnęły państwa zwycięskie między sobą, a przedewszystkiem u Stanów Zjednoczonych. Samo skreślenie reparacji niemieckich bez likwidacji długów doprowadziłoby państwa zainteresowane do ruiny gospodarczej. Każdy polityk trzeźwo myślący zdaje sobie sprawę, że Stany Zjednoczone tylko wtedy zgodzą się na skreślenie długów, gdy państwa rozbroją się lub co najmniej ograniczą zbrojenia.

Najważniejszym kółkiem w tym łań-

## Śmierć dziennikarza na placu boju.

CHARBIN. Do Charbina nadeszły wiadomości o śmierci dziennikarza japońskiego Kajano, specjalnego korespondenta frontowego wielkiego pisma „Osaka Mainiczi“. Kajano, który pracował w Mandżurji od samego początku operacji wojennych, zginął w czasie walk pod Czín—Czon. Przy pochodzie wojsk japońskich do tego miasta Kajano znajdował się w pierwszej linii. Według niektórych wersji uprowadzony został przez partyzantów i długo nie było śladu po nim. Dopiero w tych dniach znaleziono jego zwłoki w pobliżu miasteczka Cinciatu.

## Tygrys w aeroplanie.

Niemiecki pogromca zwierząt Mathies postanowił przewieźć jedenastomiesięcznego tygrysa z Ostendy do londyńskiego lotniska Croydon. Ponieważ mu się spieszyło, wynajął samolot pasażerski, kursujący między Londynem a Ostendą.

Mathies umieścił tygrysa w osobnym przedziale, a sam ulokował się w innym. Wraz z nim odbywał podróż tysiącami samolotem pewien właściciel hotelu w Ostendzie.

W pewnej chwili w czasie lotu ów podróżny z Ostendy oniemiał z przerażenia. Oto drzwi sąsiedniego przedziału tzw. „pocztowego“ wyleciały z zawiasów, po czym stanął w nich młody tygrys w całej swej okazałości.

Na szczęście zjawił się pogromca i zaczął „uspokajać“ rozdrażnione zwierze. Wreszcie udało się pogromcy „zachęcić“ tygrysa do powrotu do swego przedziału, co było połączone z niemałym niebezpieczeństwem, gdyż poskramiacz wyszedł z tej „zabawy“ z podartym ubraniem i podrapanym ciałem. Gdy wreszcie tygrys znalazł się z powrotem w przedziale, pogromca rozwalonymi drzwiami i walizkami zabarykadował czworonożnego gościa i tak bez dalszego wypadku dotarł na miejsce przeznaczenia.

cuchu jest więc rozbrojenie — czy i ta ostatnia szansa zawiedzie?

Bez wątpienia na czele konferencji stoi człowiek, w którego dobrą wolę nikt nie wątpi. Jest nim wierny ruchowi robotniczemu. Artur Henderson, były minister spraw zagranicznych w rządzie robotniczym, którego zasługą jest to, że konferencja wogóle doszła do skutku. W niektórych delegacjach mniejszych zasiadają

też socjaliści; większość jednak tworzą delegacje, złożone z generałów i admirałów bez udziału przedstawicieli robotników i chłopów.

Nie mamy wiczkich nadziei i mieć nie możemy, gdyż straszliwa muzyka armat japońskich zbyt silnie zagłusza muzykę pokojową Genewy, a orkiestra, która gra marsz pokoju, dyryguje militarystyką i egoizmem kapitału.

# Pracownicy zawodowi mają głos

Rok ubiegły pożegnaliśmy bez żalu — pisze „Automobilista Zawodowy“. Pożegnała go bez żalu cała klasa robotnicza; był to bowiem dla niej rok klęski.

„Nie należy jednak zapominać o innym czynniku, (prócz kryzysu gosp. — Red.), wciaż utrudniającym naszą pracę. O słabym uświadomieniu, obojętności dla pracy i walki Organizacji, właściwej licznym jeszcze grupom kierowców samochodowych

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie to nieświadomienie i obojętność, byłibyśmy — pomimo kryzysu — na dalszym etapie naszej pracy, której wyniki stanowiłaby niewątpliwa poprawa bytu ogółu kierowców“.

Pomyślną stroną w dziejach naszej Organizacji jest fakt, że zdołaliśmy wyjść zwycięsko z nieustannych zamachów na całość naszej Organizacji, czynionych ze

PRZY LICZNYCH DOLEGLIWOŚCIACH KOBIECYCH. naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ sprawia znakomitą ulgę. Ządać w aptekach i drogerjach.

## Rozwiązanie Zakonu Jezuitów w Hiszpanji.

MADRYT, 6. 2. (PAT). Izba 189 głosami przeciw 45 uchwaliła wniosek stwierdzający, że dekret o rozwiązaniu zakonu Jezuitów zgodnie z postanowieniami konstytucji i odpowiada ściśle poglądom Korteżów.

## Czy pani ma mało trosk?

Czyż więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie miałaby tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy poważnie zaniepokojone, gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak groźne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt itp. Dziś zatem więcej, niż kiedykolwiek, koniecznym jest zapobieganie tym schorzeniom w porę, zwracając już baczniejszą uwagę nawet na najdrobniejsze choroby objawy, gdyż zazwyczaj niezauważalne napozór niedomaganie, sygnalizuje poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisuje nam p. A. Kaucke. Łódź. Rokicińska 8. Pisze ona m. in.: Mój mały synek był zawsze bardzo słaby, na co nie zwracałam początkowo uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku pokazywały się małe

pryszczki. Wówczas dopiero poradziłam się lekarza, który mi powiedział, że to wszystko powstaje z anemji. Ponieważ dowiedziałam się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemji to zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny: ropa z uszka przestała występować, pryszczki z oczka znikły i bladeść także. Chłopiec tak przyzywał się do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mieczku. Takie pełne zapahy sady usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nic dziwnego, bowiem każda matka dobrze wie, że Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni go odpornym przeciwko krzywicy, przeziębieniu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonajcie się same! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Dla naszych dzieci rzeczywiście nima nic lepszego!

strony różnych warcholów i ciennych osobistości, które coraz mniejszy posłuch znajdują, mimo ponętnych obietnic i różnych bałamuczeń“.

„Wiadomości Graficzne“ w artykule poświęconym bezrobociu, powiadają:

„...Od społeczeństwa nie domagamy się niczego, ponieważ ono samo w przeważającej części dotknięte jest kryzysem gospodarczym. Ci, którzy chcieliby coś dać, a nawet dają z własnym uszczerbkiem niewiele sami mają. Ci zaś, którzy opływają we wszystko — głusi są na wołania Komitetów...“

My nie chcemy jałmużny — chcemy pracy!

Wołamy o przymusowe ubezpieczenie wszystkich ludzi pracy, bez żadnych ograniczeń, na wypadek bezrobocia.

Domagamy się ustawy o ubezpieczeniu ludzi pracy na starość i niezdolność do pracy już od 55 roku życia!

Domagamy się na czas bezrobocia ustąpienia z pracy wszystkich emerytów państwowych, samorządowych i prywatnych z zajmowanych posad i warsztatów pracy.

Wołamy głośno: Nawróćcie z błędnej drogi! Dajcie nam pracę, dajcie nam żyć!

„Górniki“ podaje przemówienie tow. Stańczyka na Kongresie delegatów robotniczych trzech zagłębi, który podkreślił — wobec argumentów kapitalistycznych na temat konieczności niższych płac — m. in. co następuje:

„Obniżać ceny węgla na rynku zagranicznym i wewnętrznym można nie obniżkami płac górników, kasowaniem urlopów i świadczeń socjalnych — ale jedynie przez skreślenie z obciążeń kosztów wydobycia, tak zwanych odpisów amortyzacyjnych płatienia wysokiej procentów od

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów. KOPERNIKA 3. 550

kapitałów bankom, które reprezentują często w jednej osobie i bankiera i właściciela kopalni i huty. Jest słuszną i sprawiedliwą zasadą, aby kapitaliści, którzy w okresie dobrej konjunktury zamortyzowali sobie koszty urządzeń przedsiębiorstw i zbierali zyski, które im nie tylko oprocentowały włożony w produkcję kapitał, ale go w całości zwróciły, w okresie złej konjunktury rzekli się wszelkich zysków. A czy ceny węgla na kopalni dla wewnętrznego konsumenta od 26 do 36 zł., sprzedawanego w drobnym handlu po 70, 80 a nawet po 90 zł. w Warszawie nie mogłyby być obniżone? Skąd ta bezwstydną różnicę między ceną w kopalni i ceną w handlu?“

„Głos Cukrownika“ zawiera obraz położenia robotników w przemyśle cukrowniczym. Robotnicy, wycieńczeni pracą w upalnej temperaturze potrzebują wraz z rodzinami cieplejszej odzieży, obuwia itp., a są wyszyskiwani do ostatecznych granic i pracodawcy ograniczają czas pracy do 6 lub mniej godzin, obniżając zarobki.

„Kolejarz — Związkowiec“ w dziale spółdzielczym przynosi artykuł o charakterze zasadniczym, w którym nawołuje do pracy organizacyjnej:

„Klasa pracująca oddawna stawia wyraźne żądanie zmiany obecnego ustroju na bardziej sprawiedliwy w którym byłyby równomiernie rozłożone ciężary i ustalona kontrola nad produkcją.

My więc, którzy jesteśmy bezpośrednio z masami robotniczymi w kontakcie — uważamy za najważniejsze uświadomienie tych kolegów, którzy jeszcze dotąd bałamuceni są przez pacholków kapitału, aby wszelkimi rozporządzałymi środkami popierali swoje sklepy spółdzielcze, aby wszystko, co można nabyć w sklepie spółdzielczym — tylko w spółdzielni było kupione, aby żaden spółdzielca nie dostarczał krwawo zdobytego grosza kapitalizmowi — jako broni przeciwko sobie samemu“.

# ŁÓŻKA

metalowe, mosiężne,  
niklowe, dziecinne,  
służbowe i t. p.

po cenach bajecznie niskich począwszy od zł. 21.—, 45.— za łóżko metalowe, lakierowane z siatką sprężynową kanadyjską z gwarancją za trwałość 15 lat i dłuższą.

# WÓZKI

dziecinne

kupisz po cenach ściśle fabrycznych w nowo-otwartym magazynie

MAŁOPOLSKA CENTRALA

# ŁÓŻEK METALOWYCH

LWÓW, GRÓDECKA 54

— TELEFON 11-70 —

# Kraj, po który wyciągają się chciwe ręce

## Znaczenie gospodarcze Mandżurji.

Do końca ubiegłego wieku Mandżurja był to pustyńny, skrajny skrawek państwa chińskiego. Ożywienie spowodowało przeprowadzenie kolej wschodnio-chińskiej i dziś stanowi ona najczynniejszą część Chin pod względem gospodarczym. Kraj jest do dziś dnia w pierwszej linii rolniczym, upra-

wia się pszenicę, kukurydzę, różne rodzaje ryżu, uprawia się specjalnie boby (soja), pod względem których Mandżurja ma monopol na rynku światowym. W r. 1926 pod uprawą tych bobów było 31 proc. przestrzeni w Pł. Mandżurji. Mandżurja posiada znaczne bogactwa leśne, mimo rabunkowych metod koncesjonariuszów. — Bogactwa mineralne Mandżurji nie są jeszcze całkowicie zbadane. Dodajmy, że Japonia na całym szeregu ośrodków surow-

cowych położyła rękę „pokojowo“. — Fuszuańskie kopalnie węgla pod zarządem Dyr. Żel. Półn. Mandż. (80 mil od Mukden) dają rocznie do 5.7 milj. tonn, żeby nie wymieniać całego szeregu mniejszych kopalń. Droga Żel. Poł.-Mandż. kontroluje również największe kopalnie żelaza w An-Szan (około 200 tys. tonn rocznie). Mandżurja posiada prócz tego liczne inne bogactwa naturalne: złoto, srebro, sól (największe zakłady w rękę japońskim).

Większe zakłady przemysłowe, będące w rękę kapitału japońskiego, rozwinięte są w okręgach kolejowych. Idą więc przemysły związane z rolnictwem, dość znaczna metalurgia (żelazo — wywożone do Japonji), przemysł włókienniczy (Mukden, Laojan i t. p.), tabacznicy, zapalczany. Boby idą do Japonji w charakterze pokarmu; głównie do Japonji idą też zboża, węgiel, żelazo, cement i t. p.

## Obce interesy w Mandżurji.

Według pisma „Economist“, stan obcych inwestycji w Chinach wynosi 3.000 milionów dolarów. Państwami głównie zainteresowanymi są: Wielka Brytania, Japonia, Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone. Udziały ich przedstawiają się w ogólności w sposób następujący: (w milionach) Wielka Brytania 1.250, Japonia 1.250, Rosja Sowiecka 200—400, Stany Zjedn. 250.

Odrzuca się tu w oczy to, że udziały Wielkiej Brytanji i Japonji są tej samej wielkości, że państwa te są najbardziej zaangażowane w Chinach.

Jeżeli przyjrzymy się teraz inwestycjom japońskim, to są one prawie równe angielskim, z tą jednak różnicą, że cyfra ta reprezentuje praktycznie całkowite zagraniczne inwestycje Japonji, podczas gdy inwestycje angielskie w Chinach są tylko cześcią jego obcego posiadania. Jasne się teraz wyda, jak duże mają one dla Japonji znaczenie.

Faktem wielkiej wagi, który rzuci nam właściwe światło na obecne wypadki jest to, iż około 75 proc. inwestycji japońskich znajduje się w Południowej Mandżurji.

Kolej Południowo-Mandżurska jest jednym z głównych aktywów japońskich na tym terenie. Za nią idą kopalnie węgla i rudy, fabryki i inne przedsiębiorstwa.

Japonia jest w wielkiej mierze zależną od kopalni chińskich, one są źródłem, z którego czerpie przemysł japoński. Poza Mandżurją interesy Japonji coraz bardziej wznoszą się w Szanghaju i kilku portach północnych. Na początku 1930 roku w rękach japońskich znajdowało się 35 proc. ogólnej liczby przędzalni na terenie Chin. Co do żeglugi i obsługi handlu przybrzeżnego, to tu zajmie Japonia drugie po Anglii miejsce.

Inwestycje sowieckie umieszczone są głównie w północnej i centralnej Mandżurji. Handel z Chinami stanowi dla Japonji 24.4 proc. jej ogólnego handlu zagranicznego.

## Chciał być kanclerzem Rzeszy.

BERLIN, 6. 2. (PAT). Prasa donosi, że Hitler dotychczas odrzucał wszelkie propozycje mianowania go na stanowisko państwowe z tego powodu, że oczekiwał wezwania prezydenta Hindenburga do objęcia stanowiska kanclerza Rzeszy. W ten sposób przywódca narodowych socjalistów chciał uzyskać obywatelstwo niemieckie.

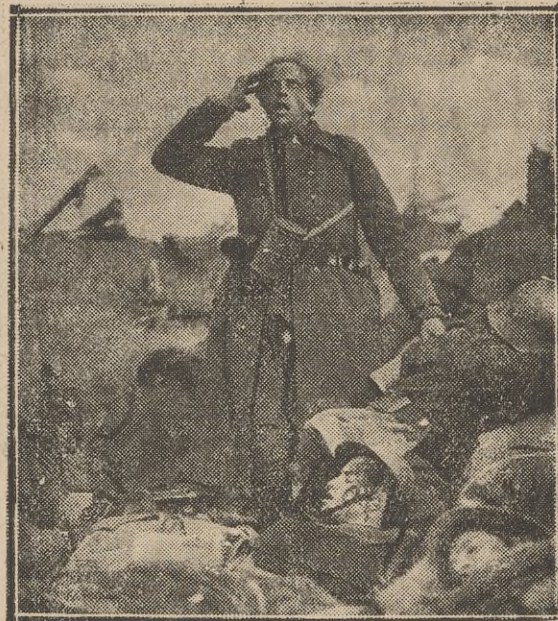
# Czwórka Piechurów

Scena z najpotężniejszego filmu wojennego według powieści Ernesta Johansena „NAJEŹDZCY“

wyświetlają  
KOPERNIK-MARYSIENKA.



**NAJEŹDZCY**  
FRONT ZACHODNI 1918 R.



## Witaminy „A“ w świetle nowszych badań.

Jednym z dużych bardzo postępów nowoczesnej wiedzy lekarskiej, było odkrycie pewnych związków chemicznych, t. zw. witamin o niezbadanej dotychczas budowie, co do których narazie tyle tylko wiadomo, że ustrój żywy bez nich absolutnie obejść się nie może; a ponieważ sam wytwarzać ich nie potrafi, więc musi je otrzymać w pokarmach; dalej — ponieważ tylko świeże, niegotowane pokarmy, witaminy zawierają, nie można żywiciustrój wyłącznie gotowanymi pokarmami, — albo wyłącznie konserwami, jak to ma czasem miejsce na okrętach, czy też podczas wojny w okopach. Brak bowiem tych witamin w pokarmach, powoduje ciężkie zaburzenia w całym organizmie.

Naogół, jak nowsze badania wykazują, ustrój potrzebuje bardzo mało witamin — jeżelibyśmy sobie chcieli to obrazowo przedstawić, to z jakiejś ćwierci litra witamin wystarczyłoby człowiekowi na całe życie w zupełności — ale to minimum jest do życia absolutnie potrzebne.

Jak to już w poprzednim artykule szerzej podaliśmy, witamin mamy trzy grupy: A, B i C; przytem, ponieważ dzisiaj chciałbym bliżej zająć się witaminami „A“, przypominam, że tak zwane witaminy A warunkują wzrost młodego organizmu, a brak ich w pokarmach wywołuje znaną u dzieci, angielską chorobę, czyli rachitis. Podobna zupełnie choroba występuje i u zwierząt.

Eksperymenty, polegające na niedostarczaniu zwierzętom witamin „A“ robio-

no na młodych pieskach, przyczem część psów chowano na otwartym, możliwie dobrze osłonecznionym miejscu. Wystawiono więc tę partję na intensywne działanie promieni słonecznych — drugą zaś partję chowano w ciemności. Po pewnym czasie psy z drugiej partji (chowanej w ciemności) poczęły wykazywać typowe objawy rachitis — co zresztą było do przewidzenia. Te zaś psy, którym pozwolono chować się w słońcu, nie wykazywały chorobliwych objawów, mimo, że były tem samem żywione karmione co druga partja — a zatem słońce w tym wypadku zastępowało brak witamin! Doświadczenia te następnie powtarzano, z tą jednakową modyfikacją, że zamiast wystawiać zwierzęta na działanie promieni słonecznych, naświetlano je sztucznie i to promieniami ultra-fioletowymi — i eksperymety te wykazały, że światło słoneczne w tym wypadku może być w zupełności zastąpione przez promienie ultrafioletowe (tzw. górskie słońce).

Nie dość na tem; przekonano się, że drzewo — a prawdopodobnie i inne substancje — może wchłaniać ten jakoby surogat witamin z promieni słonecznych i oddawać następnie w formie niezmienionej, a raczej, ostrożnie się wyrażając, w formie również skutecznej. O tem przekonano się w bardzo prosty sposób: dwie klatki, jedną drewnianą a drugą metalową, wystawiono przez pewien czas na działanie promieni słonecznych. Następnie zamknięto w nich młode psy, obie klatki wstawiono

do ciemnej ubikacji i psy w ten sposób ulokowane, karmiono z wyłączeniem pokarmów zawierających witaminę A. I jak się okazało, psy te, które chowały się w klatce metalowej, chorowały wszystkie na rachitis — te zaś, które trzymane były w klatce drewnianej, wyszczelonej, o ile możliwości, trocinami, pozostały zdrowe, mimo braku witamin A w pożywieniu i mimo braku bezpośredniego działania promieni słonecznych, co koniecznie do życia jest potrzebne. Tych kilka przykładów rzuciłoby może nieco światła na fakt, że ludzie wolą naogół mieszkać w drewnianych domach; czy też znowu, dlaczego zwłaszcza małe dzieci tak bardzo słońca potrzebują; chociaż w jednym i drugim wypadku bezsprzecznie i inne przyczyny odgrywają rolę.

Zaznaczą jeszcze, że te spostrzeżenia nasuwały myśl, czy nie dałoby się pokarmów nie zawierających witamin — a więc np. przegotowanych — przez wystawienie na intensywne działanie promieni słonecznych, w witamin zaopatrzyć. I na to odpowiedzi udzielił znów eksperyment. Okazało się, że jest to zupełnie możliwem, — całkiem pewnych rezultatów jednak jeszcze nie mamy.

Należy jeszcze zaznaczyć, że — jak ostatnio, prof. Mellanby stwierdził — środki spożywcze zawierają obok witamin tzw. „antivitaminy“, tj. ciała, które hamują na witaminy działając i w ten sposób witaminy i antivitaminy regulowałyby się nawzajem. Dużo antivitamin A, zawiera np. żyto; dużo zaś witamin A zawiera masło i dlatego to może wolimy naogół jeść chleb z masłem, niż sam chleb.

Tak ściśle tego bezsprzecznie brać nie

można. Ale w każdym razie, takie i tym podobne dobieganie potraw, napewno nie jest przypadkowe. Podobnie np. tuszacje roślinne, jak oliwa, dużo antivitamin zawierają — i toby też może wyjaśniło, dlaczego na południu, gdzie dużo jest słońca, ludzie używają przeważnie tuszacji roślinnych. Z drugiej strony faktem jest, że Eskimosi używają przedewszystkiem tuszczów zwierzęcych (tran), a to może rekompensowałoby brak intensywnego naświetlania słonecznego.

Badania nad antivitaminami są dopiero w zarodku — i tem mniej o nich wiemy, że o samych witaminach mało co się wie dotychczas. W każdym razie fakt istnienia w przyrodzie dwóch związków, czy dwóch ciał o działaniu wprost przeciwnem, nie jest dla nas niczem nowem i w organizmie żywym na każdym kroku z tem się spotykamy.

Ten krótki pogląd na witaminy będzie nam może teraz tłumaczył wiele faktów, które przedtem mogły się wydawać niezrozumiałe. Fakt przepłacania w zimie pomarańczy, na wiosnę nowych ziemniaków czy sałaty, nie będzie się nam wydawał zbytkiem, tylko poprostu głodem za witaminami, których w porze zimowej, czy wczesną wiosną słońce jeszcze zastąpić nie może; będzie nam dalej tłumaczył, dlaczego zwierzęta, których instynkt zwierzęcy jest silnie zachowany, dbają o to, by dzieci bawiły się o ile możliwości na słońcu — i będzie nam tłumaczył jeszcze wiele innych rzeczy.

W każdym razie przyszłe badania nad temi tak ciekawymi ciałami, przyniosą nam jeszcze rozwijać niejednej zagadki.

Inż. Edward B.

# OŚWIATA ROBOTNICZA.

## W sprawie metod pracy oświatowej.

Z pośród wielu spraw związanych z pracą oświatową, ważne miejsce zajmują metody pracy. Nie jest to zresztą sprawa domagająca się tylko u nas należącego opracowania — ale wszędzie, gdzie tylko praca oświatowa pozaszkolna jest prowadzona. W tych krajach jednak, w których pracę tę rozpoczęto znacznie wcześniej od nas, zdołano przeprowadzić badania naukowe, zebrać wiele doświadczeń i na ich podstawie ulepszone metody pracy.

Rodzi się myśl czy wyników badań przeprowadzonych zagranicą nie należałoby za stosować u nas i w ten sposób zbliżyć rezultaty naszej pracy do zamierzonych celów. Nie zawsze jednak można pójść śladami obcych narodów, a co dopiero w pracy wychowawczej, gdzie ma się do czynienia z człowiekiem, żywą istotą, której osobowość formuje warunki życia, otoczenie, stosunki gospodarcze i polityczne danego kraju, a także właściwości rasowe danego narodu. Wszystkie te warunki inaczej kształtują się u nas, a inaczej w Niemczech, Francji, Anglii i t. d., a tem samem muszą też zachodzić różnice w sposobie życia, myślenia i postępowania ludzi w tych krajach. Odpowiednio do tego kształtują się i metody pracy oświatowej. Gdy w Anglii n. p. dominuje wykład to w Niemczech metoda ta jest silnie krytykowaną i miejsce jej zajmuje „współnota pracy“ przy której nauczyciel nie występuje w charakterze dającego, ale razem z innymi współpracuje.

My wzory do pracy — o ile chodzi o metody, formy i treść materiału naukowego — bierzemy głównie z Niemiec i stosując je u siebie dziwnym się, że za mierzone prace nie zawsze dają pożądane wyniki. Nie może być inaczej, skoro nie wzięliśmy pod uwagę nie tylko poziomu intelektualnego naszych robotników, ale także różnic zachodzących w stosunku wianu się do problemów życia, które stanowią punkt wyjścia w każdej działalności oświatowej.

Rozważmy jakie różnice zachodzą między typem robotnika niemieckiego a polskiego. W Niemczech robotnicy przeważnie kończą 8-mio klasową szkołę powszechną, a ponadto żyją w wielkich skupieniach, co bardzo sprzyja poczuciu solidarności i rozwojowi świadomości klasowej. Dzieci wychowują się przeważnie w atmosferze ducha socjalistycznego i nie też dziwnego jeżeli się mówi, że „u robotnika niemieckiego socjalizm płynie we krwi“.

Nie można tego powiedzieć o robotniku polskim, który wyrasta w społeczeństwie o innej strukturze gospodarczej, politycznej, w państwie o słabiej rozwiniętem szkol-

nictwie. U nas niewielki jest odsetek robotników z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną, a tem samem przeciętny poziom intelektualny jest niższy niż w Niemczech. Ponadto u nas, w słabo rozwiniętym przemyśle dominują małe przedsiębiorstwa i rzemiosło a to hamuje rozwój świadomości klasowej. Dzieci robotnicze wznoszą się w atmosferze ducha mieszczańskiego z jego wierzeniami, przesądami i światopoglądem.

O tem wszystkim wiemy jednak tylko ogólnie. Ważną byłoby rzeczą zdobycie szczegółowych danych, jak stosunki te przedstawiają się w wiejskich osadach fabrycznych, w małych miastach nie posiadających fabryk, w dużych miastach o

przewadze drobnego przemysłu i wreszcie w środowiskach wielko-przemysłowych.

Z tych prac, które zresztą już poczynają się ukazywać, a miejmy nadzieję obejmą w przyszłości wszystkie ośrodki życia robotniczego, czerpać będziemy materiały do wszechstronnego opracowania form i metod pracy oświatowej, a tymczasem musimy posługiwać się doświadczeniami dotychczas u nas zdobytymi.



## Młodzież i socjalizm.

W ostatnich latach zwracają się szeregi młodzieży robotniczej do pracy i walki o Socjalizm, budząc solidarny gniew i z lewej i z prawej strony. Ze wszech stron dochodzą nas odgłosy szczyta, mające na celu zohydzenie, sponiewieranie, budzenie niewiary i zamętu, rozbijanie ruchu, który mimo wszystko w dzisiejszych ciężkich czasach mobilizuje swe siły do walki z faszyzmem.

Sytuacja polityczna, katastrofalne przesilenie gospodarcze rozruchają burżuzę twardziej, że proletarijat niestety nie jest dziś jednolicie zorganizowany, co w konsekwencji osłabia siłę ofensywną frontu przeciwkapitalistycznego.

Z drugiej strony widzimy agitację komunistów i skrajnych nacjonalistów, przyjaźnie dłoń sobie podających i solidarnie występujących przeciwko tym, którzy na swe barki chcą wziąć z pełnym poczuciem odpowiedzialności trud walki o nowego człowieka, o wolność i kulturę.

Zwyczajski bowiem socjalizm przekreśli wszelką politykę imperialistyczną, a zbuduje społeczeństwo na idei pokoju i między narodowej solidarności na wszelkich polach pracy człowieka.

O tem winna nade wszystko pamiętać młodzież robotnicza. Niech więc nie daje się mamić frazesami zoologicznego nacjonalizmu z prawej i pseudoradykalizmu z

lewej, które w rezultacie wzmacniają tylko siły i postawę rodzimego kapitału.

Zadaniem dnia jest, by młodzież robotnicza pociągnęła do swych szeregów wielkie masy młodych proletariuszy, urobiła z nich towarzyszy broni dla idei międzynarodowego zbratania wszystkich narodów i tę młodą gwardję proletariackich mas, o których poeta Walt Whitman mówi:

„Przeszłość leży już za nami,  
Bo my idziem w nowy, szerszy i zmienniejszy,  
piękny świat.  
Niesiem świeże, mocne dłońe, aby burzyć, aby  
tworzyć i pracować jak daleko sięgnie w rok  
Hej, pionierzy, w górę czoła, równym szyktem  
idźcie w świat!..“



## Popularyzacja wiedzy.

Niedawno przeprowadzona ankieta biblioteczna wykazała zastraszające braki w dziale książek, poświęconych popularyzacji wiedzy. Ten dział piśmiennictwa, który w końcu ub. wieku, pod wpływem pozytywizmu, rozwijał się doskonale, w Polsce niepodległej przedstawia się ubogo. To też z uznaniem należy podnieść inicjatywę Trzaski, Everta i Michalskiego, którzy podjęli wydawnictwo „Biblioteki Wiedzy“.

Jako tom pierwszy ukazały się „Cuda wszechświata“ Clarence'a Augusta Chanta, profesora astrofizyki uniwersytetu w Toronto, w przekładzie inż. Zygmunta Chełmońskiego (str. 196, zł. 13.80).

Zadaniem książki jest podanie czytelnikom w sposób łatwy i zajmujący zasadniczych wiadomości z astronomii, jako podstawy do studiów nad niebem. Napisana jest w formie opowiadania i zawiera liczne rysunki. Od pierwszej chwili czytelnik występuje w roli obserwatora i w ten sposób bez trudu przyswaja sobie wiedzę o niebie. Część pierwsza poświęcona jest globowi niebieskiemu i jego ruchom (glob niebieski, ruchy słońca i księżyc na niebie), część druga — słońcu i układowi słonecznemu (układ słoneczny i ziemia, słońce i księżyc, Merkury i Wenus, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton, planetyoidy, hipoteza mgławicowa, komety i meteory); część trzecia — światu gwiazd (liczba gwiazd, ich odległości i mgławice, skupienia i przyroda gwiazd). — W dodatku znajdujemy ważniejsze dane astronomiczne.

Autor zaznacza w przedmowie, że ce-

lem jego „było dać tak wyraźny żywy obraz wszechświata, aby czytelnik mógł ujrzeć go oczami wyobraźni, widzieć rzęsy planet krążących dokoła słońca i miriady ciał niebieskich, podobnych do naszego słońca, unoszących się w nieskończonych przestrzeniach“.

Na tom drugi składa się „Chemja w życiu codziennym“ Lassar-Cohna, w przekładzie dr. Mieczysława Dominikiewicza (str. 296, zł. 15.80). W książce tej z punktu widzenia chemicznego omówione są wszystkie zjawiska życia codziennego. Korzystanie z niej ułatwiają rysunki i skróty abecadłowy.

Słynne „Tajemnice wszechświata“ Jamesa Jeansa zapowiedziane są jako t. III. Dalsze tomy w druku.

## Wzorowa Szkoła Związkowa we Wiedniu.

W r. 1926 rozpoczęła się działalność Wiedeńskiej Szkoły Zw. Zaw. obliczonej na 3 lata i mającej na celu gruntowne wykształcenie działaczy zawodowych. Nauka w formie wykładów uzupełniana była przez domowe prace pisemne, ćwiczenia w przemawianiu, w redagowaniu artykułów, wycieczki naukowe. Od r. 1931/32 zajęcia odbywać się będą dwa razy na tydzień (dotąd raz tygodniowo, wieczorem po 3 godz.). Plan tegoroczny obejmuje: I rok: nauka o zw. zawodowych w Austrii (28 godzin), o gospodarce społecznej (27), o państwie austriackim (27), o międzynarodowym ruchu robotniczym (9), wieczory dyskusyjne (37); II rok: polityka gospodarcza (27), geografia gospodarcza

świata (14), organizacja zw. zaw. (18), historia ruchu zawodowego (19), ubezpieczenia społeczne (9), prace propagandowe i światowa zw. zaw. (9), wieczory dyskusyjne (19), wymowa (13); III rok: polityka społeczna i ustawy robotnicze (27), taktyka zw. zaw. (15), ubezpieczenia społ. (ciąg dalszy 9 g.), historia ruchu zawodowego (9), problemy gospodarki oświatowej (13), organizacja naukowa pracy (19), literatura o zw. zaw. (9), wymowa (14), seminarjum dziennikarskie (13). Liczba uczniów wzrosła z 24 na 90; absolwentów od 1929 do 1931 było 71, w tem 58 mężczyzn i 13 kobiet. Wielu z pośród nich zajmuje już odpowiedzialne stanowisko w ruchu zawodowym.



...A na to młodość jest, uroda, siła, by wszystkie trudne powaliła...  
Legenda I

...Nie piękniejszego nad młodość, ze wszystkimi jej porywami szlachetnymi i nad rojenia wielkich czynów...  
Meleager.

...Rozwaga zawsze przychodzi po łożości, gdy runą dumy ludzkie w kłęsk nagłości...  
Meleager.

...Nie jest to czynem, co się głupstwem kryje...  
Meleager.

...Zła chęć i zła wola starczą za czyn, spełniony ręką...  
Meleager.

...Nie to dzieło, kto wrychlej zgłnie, lecz żeby się pokazać dzielnym w żywym czynie...  
Warszawianka.

...W słabym są moc przedziwna, objawa w natychmiast...  
Lelewel.

...Polityka to nie jest marzycielska rzecz...  
Lelewel.

...Tak łatwo narody nie giną...  
Lelewel.

...Światu dajesz kształt przez twoje czyny...  
Powrót Odysa.

...Prostotę życia wkładają nam nieraz przesady, których z myśli rozum wypłenić nie potrafi...  
Meleager.

...Życie jest często sroższą, niż śmierć kara...  
Meleager.

Zdania z pism St. Wyspiańskiego.



Korzystajcie wszyscy

## WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

## Jak czytać pisma?

Na wiecach i zgromadzeniach robotniczych mówimy zawsze o konieczności czytania pism rob. i ich rozpowszechnianiu.

W porównaniu z innymi krajami robotnicy u nas mało czytają, a co za tem idzie i za mało się interesują sprawami bieżącymi. Wynika to w dużym stopniu z tego, że ludzie u nas niezawsze czytają umiemy, niezawsze zdają sobie sprawy z doniosłości zdarzeń, o których przed chwilą czytali.

Umiejętność czytania powinna mieć swój dział w pracach instytucji oświatowych. I tak w każdym oddziale TUR-a powinny się znaleźć pisma robotnicze i powinien być czas specjalnie przeznaczony

na omawianie przeczytanych zdarzeń.

Czytanie głośne jest mniej wskazane, gdyż przeważnie ci, co słuchają, nie umieją skupić uwagi, zaczynają myśleć o czem innym i w rezultacie nie wiedzą, o co chodziło.

Natomiast jest bardzo pożyteczne kolejne referowanie i wyjaśnianie przeczytanego zdarzenia.

Jeden z towarzyszy, czerpiąc materiał z prasy robotniczej, referuje np. uchwałę posiedzenia Biura Międzynarodówki Socjalistycznej. Już omówienie tego jednego artykułu może obudzić zainteresowanie wielu sprawami doniosłej natury.

Wysuwają się zagadnienia stałych walut, wojny celnej, umów międzynarodowych, długów wojennych.

W dyskusji zebrani wyjaśniają sobie każde z poruszonych zagadnień, ich znaczenie ogólnie i t. p.

W dalszym ciągu dla czytelnika prasy wysuwa się znaczenie najbliższych wyborów w Niemczech i we Francji, i z tem związana sprawa konieczności zwalczania nacjonalizmu przez socjalizm.

Przy omawianiu tych spraw może się okazać potrzeba specjalnego zaznajomienia się z jakąś kwestją, zorganizowanie referatu, czy wieczoru dyskusyjnego, wyjaśnienie tego czy innego zagadnienia. Ktoś inny zreferuje przebieg mnożących się zatargów między przemysłowcami a robotnikami, wyjaśnia powody i znaczenie walki klasowej. Notatka o „wypadkach w kopalni“ może uświadomić zebranych, w jakich warunkach pracują obecnie robotnicy i czego mają się domagać w zakresie ochrony pracy.

W ten sposób omówione artykuły, mogą nie tylko zachęcić czytelników do czytania pism, ale i do dalszej pracy nad sobą i dlatego tego działu pracy zaniedbywać nie należy.

# Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

737

## OGŁOSZENIA

### DOM OPALOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do piwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

### ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

**MATERACE:** 3 poduszki 25 zł., włosienne 65 zł., Tapczany higieniczne 50 zł., dziecięce łóżeczka 50 zł., mosiężne 180 zł. poleca fabryka

### ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99

737

### Wkładki na płaskie stopy

według odlewu gipsowego, oraz wszelkie protezy i aparaty ortopedyczne wykonuje w cenach najniższych wykonuje także na asygn. Kasy Chorych

Zakład mechan.-ortopedyczny  
**OTTONA LINKA**  
ul. Łyczakowska 19 oficyny

### RÓŻNE

**NASIONA KONTROLOWANE** we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po niższej cenie 15 gr. DR. Z. BACH, Rynek 2. (Róg Dombniakańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

**SZAFRANSKI JAN**, krawiec, Lwów, Sykstuska 32, poleca się i przypomina Szanownej P. T. Kliencie. 41.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBŁYSK“ Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

**WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszymi robot filcowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17, I. p.** tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filcowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 768

**PANTOFLE** domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skóranej i filcowej, berlicze buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88.** Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

**WAŻNE** dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wyprzedaż płyt i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

**WYSPRZEDAJEMY** przez krótki czas wysortowane płaszcze oraz suknie damskie, w cenach od zł. 15 do zł. 40. Magazyn konfekcji damskiej **JAKÓB POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 1. 2.** 11-38

### MEBLE I SPRZĘTY

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23 Róg ul. Wronowskiej.** — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

**PRZEROBIECIE** łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje **fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99.** 778

### Inserujcie w Dzienniku Ludowym

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

**KOWALSKINA**

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

241

Prenumerujcie  
**Dziennik  
Ludowy**

## Z samborskiego podwórka.

Gospodarka w Kasie Chorych. - Etyka „sanacyjna“. - Cudowna maszynka.

Sambor, w lutym.

Z dniem 1 stycznia b. r. nasza Kasa chorych przestała istnieć jako samoistna instytucja. Wcielono ją do Drohobyczy. Wypłata zasiłków, która w ostatnich czasach i tak chromała, obecnie jeszcze bardziej będzie utrudniana. Oszczędności głoszone przez sanację robi się tylko kosztem chorych na lekach i wyjazdach chorobowych, natomiast gwoli zaopatrzenia „swoich“ tworzy się nowe posady. I tak ostatnio przyjęto niejakiego Kulkę ze związku strzeleckiego bez wyraźnego przydziału a nadto dla kształcenia przyjęto jakąś „swoją“ pannę z Jasła z placą początkową 200 zł. miesięcznie, gdy stare wieloletnie urzędniczeki takich nie mają poborów...

Ze działacze „sanacyjni“ nie kierują się w swym działaniu zasadami etyki a we wszystkim swoje osobiste jedynie interesy mają na względzie, jest dziś rzeczą ogólnie znaną. A mając „obecnie“ wpływ, umieją je też w sposób zawsze wielce intrygantny choć nie zawsze etyczny wyzyskać. Działaczem takim, cieszącym się dziś marką człowieka, który dużo „może“, jest u nas adw. Dr. Wojtasiewicz, były endeck, który w roku burzy 1926 zawiązał do „przyłbki wielkiej nadziei. I poczęły się nań sypać godności i urzędy, gdyż w krótkim czasie — choć nie grzeszy jakimiś zdolnościami czy szerszym horyzontem — został asesorem i syndykiem miasta jak i syndykiem kasy oszczędności a w ślad za tem rosły też rzecz naturalna jego „wpływy“. Dla ilustracji tychże niechaj posłuży następujący wypadek który w ub. tygodniu zaferował nasze i tak dość zahukane obecnie mieszczaństwo:

Do majątku tut. właściciela składu futer i konfekcji, niejakiego Bernarda Pennera, wdrożonem zostało postępowanie ugodowe. Zjawisko w obecnych krytycznych czasach aż nazbyt częste. Z pośród wierzycieli tegoż Pennera kilku rzeszowskich poruczyło załatwienie swych pretensji dr. Wojtasiewiczowi. Tenże wnieść miał doniesienie karne przeciw Pennerowi a równocześnie postarał się o przyaresztowanie całej rodziny Pennerów... Steroryzowani tym sposobem Pennerowie załatwili w aresztach zabezpieczenie klientów dra Wojtasiewicza... I zdawało się, że wobec zlikwidowania sprawy, nie ma już podstawy do dalszego ich przetrzymywania. Od czego

jednak spry! Dr. Wojtasiewicz po załatwieniu rozszczeń swych klientów przedzierzgnął się nagle w zastępcę interesów i obrońcę osadzonych w aresztach za jego interwencją Pennerów i za pobraną znow od nich zapłatą — zajął się przeprowadzaniem ich zwolnienia.

Wiele hałasu narobiła ostatnio w naszym mieście historia z maszynką dolarową — niepozabawiona zresztą pewnego tragicomizmu. Oto zbankrutowany kupczyk Tinkas Mandel, który przez kilka lat ukrywał się przed swoimi wierzycielami za granicą powróciwszy w lecie ub. r. na łono swego rodzinnego miasta, przywiózł ze sobą — jak zapewniał — i zamiejscowych obywateli — tajemnicę powielania dolarów. P. Mandel sam tej cudownej maszynki nie posiadał a znajdowała się ona u dwóch tajemniczych berlińczyków, którzy też niebawem w ślad za Mandlem zjawili się w naszym grodzie. Fabrykacja miała być całkiem pojedyncza. Za każdy wrzucony odciniek dolarowy maszynka wydawała drugie tyle bez względu na wysokość. Znalazła się też cała paczka naiwnych a chciwych posiadaczy dolarów, chcących tym tanim sposobem podwoić swoje zasoby. Znoszono Mandlowi po 100 i 200 a niejaki Kupferberg zrobił od razu „cug“ na przeszło 1000 dolarów. I jakoś się zawsze tak nieszczerliwie trafiało, że kiedy już — już miały wyskoczyć banknoty, dolarowa maszynka się zapalała i ginęła w tym sprytnie sfingowanym ogniu tak włożone dobre jak i zrodzić się dopiero mające ich odbitki. — Poszkodowani obawiając się następstw karnych, milczeli i dopiero obecnie przy sposobności przychwylenia tajemniczych berlińczyków na terenie Krakowa wyszła na jaw cała ta oszukańcza manipulacja, wobec czego i Mandla osadzono w więzieniu.

### JAK DŁUGO ŻYJE MUCHA DOMOWA?

W 6 dni po wylegnięciu się z poczwarki znosi już jaja, ginie po 76 dniach; ponieważ rozwój muchy trwa 6 dni, więc żywot jej od stadium jaja do śmierci trwa 82 dni.

Czystość w mieszkaniu i zabudowań gospodarskich uzyskuje się przez wyptępienie much. Barwy rozwijające się n. p. w nawozie zabija się przez polewanie gazonem węglem.

JÓZEF KONARSKI.

# JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

To, co wiedzano o kapitanie Hagberdzie w małym porcie morskim Colebrook niekonięcznie przemawiało na jego korzyść. Nie pochodził z Colebrook. Osiedlił się tam wśród okoliczności bynajmniej nie tajemniczych, — swego czasu opowiadał o nich bardzo często, — lecz niezmiernie dziwnych i bezsensownych. Miał widać trochę pieniędzy, gdyż kupił kawał gruntu i kazał skłębic bardzo tanim kosztem parę brzydkich, żółtych domków z kęgły. Jeden z nich zajmował sam, a drugi wynajął Jozuemu Carvilowi — ślepcemu Carvilowi, który był dawniej przedsiębiorcą okrętowym i zażywa złej reputacji domowego tyrana.

Owe domki miały wspólną ścianę i wspólną żelazną barjerę, dzielącą frontowe ogródki. — Drewniany płot przegradzał ogród od tyłu. Pannie Bessie Carvil wolno było, jak gdyby według przysługującego jej prawa, wieszać na płocie serwety — niebieskie gałgany — lub jaki fartuch, który chciała wysuszyć.

— Drzewo gnije od tego, moja duszko — rzucił kapitan łagodną uwagę, stojąc po drugiej stronie płotu, za każdym razem gdy widział, że Bessie korzysta ze swego przywileju.

Była wysokiego wzrostu; płot natomiast był niski, i mogła oprzeć się na nim łokciami. Ręce miała czerwone od dopiero co skończonej przepierki, a rękawy zakasane po łokcie odsłaniały białe,

kształtne ramiona. Patrzyła na gospodarza w milczeniu — w porozumiewawczym milczeniu, pełnym jak gdyby przenikliwości, wyczekiwania i pragnienia.

— Drzewo od tego gnije — powtarzał kapitan Hagberd. — To jedyne z twoich przyzwyczajęń, które nie godzi się z porządkiem i oszczędnością. Dlaczego nie przeciągniesz sobie liny w ogródku za domem?

Panna Carvil nie na to nie mówiła, potrząsała tylko przecząco głową. W małym ogródku od tyłu znajdowało się po stronie Carvilów kilka małych grządek z czarnoziemem, obłożonych kamieniami; pospolite kwiaty, które Bessie hodowała tam w wolnych chwilach, robiły wrażenie dziwnie wybujałych, jakby wyrosłych w jakimś egzotycznym klimacie, a z drugiej strony płotu wyprostowana, czerstwa postać kapłana Hagberda, odziana od stóp do głów w żaglowe płótno nr. 1, nurzała się po kolana w bujnej trawie i wysokich chwastach. Ze względu na kolor i sztywność niezwykłego, szorstkiego materiału, który sobie wybrał na ubranie — „tylko na tymczasem“, pomrukiwał, gdy mu ktoś na ten temat zrobił jakąś uwagę, kapitan Hagberd wyglądał jak człowiek wyciosany z granitu i tkwiący w pustkowiu, nie nadającym się z powodu małych rozmiarów nawet na przyzwoitą salę bilardową. Przypominał kamienny, niezdarny posąg człowieka o ogorzalej twarzy,

niebieskich, błędnych oczach i wielkiej, białej brodzie, spływającej po pas, a zawsze zaniedbanej, odkąd tylko pamiętano go w Colebrook.

— Już pewnie na przyszły miesiąc — odpowiedział raz poważnie przed siedmiu laty na żartobliwą przymówkę wybitnego miejscowego dowcipnisa, golarza, który usiłował zjednać sobie w nim klienta. Ow golarz siedział rozparty arogancko w barze Nowej Gospody koło portu; kapitan wszedł był tam właśnie aby kupić sobie unęję tytoniu. Zapłaciwszy za sprawunek trzema monetami po pół pensa, wysupłanemi z rogu chustki do nosa, którą nosił w rękawie, kapitan Hagberd wyszedł. Gdy tylko drzwi się za nim zamknęły, golibroda wybuchnął śmiechem:

— I stary i młody przyprowadzą się tu wkrótce pod rękę, żeby się u mnie ogolić. Trzeba będzie zaprząć do roboty i krawca, i golarza, i fabrykanta świec; dobre czasy nadejdą dla miasta Colebrook, o, nadejdą, żebyś tak zdrow był. Z początku nazywało się to „na przyszły tydzień“, teraz zjechało na „w przyszłym miesiącu“, niedługo będzie już mówił „na przyszłą wiosnę“, tak mi się coś zdaje.

Zauważywszy jakiego nieznanego, który przysłuchiwał się z roztargnionym uśmiechem, golarz objaśnił, wyciągając cynicznie nogi, że mówi o tym dziwaku, starym Hagberdzie, emerytowanym szprze nadbrzeżnym, który czeka na powrót syna. Chłopak został wypędzony z domu, co golarza wcale nie dziwiło; podobno uciekł na jakiś statek, i tyle go widzieli. Z pewnością oddawna już leży na dnie morza. Przed trzema laty stary przyjechał na gwałt do Colebrook w czarnym sukienem ubraniu — (niedawno przedtem stracił żonę); wypadł z wagonu trzeciej klasy

dla palących, jakby mu diabeł następował na pięty; a jedynym powodem, jaki go sprowadził, był list — prawdopodobnie zmyślony. Jakiś kawalarz donosił kapitanowi o marynarzu noszącym jego nazwisko, który jakoby włóczył się za jakąś dziewczyną, czy to w Colebrook czy w okolicy. „Dobry kawał, co?“ — dodał golarz. — Staruszek ogłosił był w londyńskich gazetach, że szuka Harry'ego Hagberda, ofiarowując nagrodę za wszelkiego rodzaju informacje. I golarz rozpowiadał dalej z szderezą werwą, jak to ów nieznanomy w żałobie zwiadał okolicę, na wózku lub piechotą, wywnętrzając się każdemu, zachodząc do wszystkich gospód i szynków na całe miłe wokoło, zatrzymując ludzi po drogach aby ich rozpytywać, omal nie zagładając od rowów; z początku w wielkim podnieceniu, potem z pewnego rodzaju cierpliwą wytrwałością, tracąc coraz bardziej animusz; a nie umiał nawet dokładnie opisać, jak jego syn wyglądał. Przypuszczano, że marynarz poszukiwany przez Hagberda był jednym z dwóch majtków, którzy porzucili statek naładowany drzewem i których widziano jak się przystawiali do jakiejś dziewczyny; lecz stary rozpytywał o chłopca lat około czternastu — „sprytnego, dziarskiego wyrostka“. A kiedy ludzie tylko uśmiechali się w odpowiedzi, pocierał sobie czoło ze zmieszaniem, poczem odchodził chyłkiem z obrażoną miną. Naturalnie, że nie znalazł nikogo — nie trafił nawet na najmniejszy ślad — nie dosięgła go żadna wiarogodna pogłoska; ale jakoś nie umiał się już oderwać od Colebrook.

(C. d. n.).

—:—

# Zakończenie Zjazdu T. U. R. w Łodzi.

W trzecim dniu V walnego zjazdu TUR, w Łodzi we wtorek 2 lutego, od wczesnego ranka pracowały komisje: wnioskowa, do spraw młodzieży, Czerwonego Harcerstwa i mandatowa.

O godz. 12 przewodniczący dr. Pehr, wznowiając obrady, zakomunikował o nadejściu listów powitalnych od zarządu gł. ZRSS., rady naczelnej Zw. małorolnych, Kulturligi i ZNMS.

Przystąpiono do sprawozdań komisji. Sprawy młodzieży referował tow. pos. Pużak, Czerwonego Harcerstwa dr. Próchnik, wnioski i poprawki statutowe tow. Krzesławski. Propozycje wysuwane przez sprawozdawców komisji zjazd przyjął jednomyślnie.

Do zarządu głównego zjazd powołał ttow.: Daszyńskiego, Czapińskiego, Kocińskiego, Cohna, Garlickiego, Wojciechowskiego, Zielińskiego, Markowską, Pająka, Krzesławskiego, Szymanowską, dra Próchnika, Koliskową, dra Kriegera i Piotrowskiego, jako zastępców: dra Karniola, Wojeńskiego, dra Nowakowskiego, Sokolowskiego, dr. Kalęjską.

Do komisji rewizyjnej weszli ttow.: Luxemburg, Pużak, Dratwa, Reger i Kosobudzki.

Po przyjęciu wolnych wniosków nastąpiło zamknięcie obrad zjazdu. Delegaci opuszczali sale z pieśniami robotniczymi na ustach.

## PO ZJEZDZIE.

Zakończył więc swe obrady V-ty zjazd TUR. Wbrew pesymistycznym przewidywaniom niektórych towarzyszy (kryzys), udał się zjazd nadzwyczajnie: obeślały go 62 oddziały, co jest — trzeba przyznać — liczbą barzo wysoką, — żaden ze zjazdów TUR. nie był tak dobrze obeślany — mimo, iż czasy wówczas były bez porównania lepsze — nie było teroru i kryzysu, były natomiast subwencje samorządowe.

Oprócz delegatów przybyło mnóstwo gości — tak ze starszych „turówców“, jak i z młodzieży, a zwłaszcza harcerzy, którzy urządzili obok sali zjazdowej piękną wystawę. Przybyła także sekcja dramatyczna przy zarz. głównym w liczbie 25 osób, która wystąpiła w Łodzi z własnym porankiem artystycznym (we wtorek); udał się świetnie, sala teatru miejskiego była przepelniona.

Zjazd był niezmiernie ożywiony. Dyskusje toczyły się przy naprężonej uwadze licznego audytorjum. Pracowały liczne komisje; komisja młodzieży pracowała w przedzialek do 4 rano. Uroczyste otwarcie zjazdu zgromadziło w sali teatru miejskiego — mimo ograniczeń biletowych — do 1500 towarzyszy, — duże wrażenie wywołały występy artystyczne „turówców“ łódzkich i sekcji warszawskiej.

Po raz pierwszy w dziejach TUR. wprowadzono do programu część teoretyczną. Mówiono w tej części nie o metodyce pracy i nie o najbliższych zadaniach praktycznych, lecz o podstawach socjalistycznego wychowania. W trzech zasadniczych referatach ujęto te podstawy. I tu dyskusja była żywa.

Ożywiony w dyskusji, rozbieżny w niektórych poglądach, zjazd był całkowicie jednomyślny w decyzjach. Trzy najważniejsze sprawy — młodzieży, harcerstwa, wybór zarządu — załatwiono, po sprawozdaniach komisyjnych, jednomyślnie, nawet bez dyskusji. Z góry (sanacja) i z dołu (komuna) skoncentrowanym atakiem na TUR. — taka jest sytuacja. W przeddzień zjazdu ukazała się „ultra-radyczna“ jednodniówka pod tytułem „Robotnik - Socjalista“. Wydawnictwo to niejako pochodzi rzekomo — znany sposób! — od „robotników PPS“ (!?). Pełno tam znanych napaści na TUR., na młodzież, na znanych działaczy itp.

Wszystkie te podstępne sposoby nie dały oczywiście żadnego rezultatu. TUR. ani drgnął. Ani jeden głos nie odezwał się w tym duchu.

Centralną kwestją była młodzież. Opracowano i jednomyślnie przyjęto nowy regulamin wewnętrzny w tej sprawie, dotyczący wzajemnego stosunku TUR. i młodzieży. Całkowite jednak rozwiązanie tkwi, oczywiście nie w „paragrafach“, lecz w rzeczywistym zespoleniu wysiłków w toku bieżącej pracy i w odpowiednim do tego nastawieniu psychologicznym.

Z serdeczną radością wdziliśmy na zjeździe wzrost prac czerwonych harcerzy.

Wycieczki — bardzo ciekawe! — uzupełniły program — np. do Manufaktury Widzewskiej lub wydziału oświatowego łódzkiego magistratu; oglądaliśmy także inne dzieła socjalistycznej gminy — szkoły i domy mieszkalne.

Zjazd uchwalił rezolucję protestu w sprawie wojny i w sprawie katastrofy szkolnej. Serdecznie dziękował towarzyszą łódzkiemu za troskliwą opiekę i gościnność. Sympatyczna wieczornica w niedzielę złączyła wszystkich przybyłych w serdecznym nastroju.

Brakło nam tylko naszego prezesa tow. Daszyńskiego, ale mamy nadzieję, że wkrótce wróci na swój kierowniczy posterunek.

## Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadome jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre jak igielki drobne kryształki, które sadwiąc się się w mięśniach lub innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia czynią z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on m. in: przed czterema laty, miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stałe mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na scho-

dy, włożyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie, uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jak gdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, lamantu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeżębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalca owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tydzień lekarzy, Togał ordynuje, to przecież każdy z pełnym zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Podkreślono wielokrotnie, że nowy zarząd będzie działał w trudnych warunkach — politycznych i finansowych. Bezsprzecznie — tak! Zdajemy sobie z tego dobrze sprawę. Będziemy musieli pracować nietylko oszczędnie, ale także ze zdwojoną energią. Do nowego zarządu wszedł szereg nowych towarzyszy, co spotęguje wysiłek.

Słowem — zjazd wykazał wielką żywotność TUR., jako instytucji robotniczej. Nawet w drobnych oddziałach prowincjonalnych towarzysze nauczyli się pracować samodzielnie przy minimum sił inteligentkich.

TUR. idzie ku nowym pracom!

Kazimierz Czapiński.

—:—:—

## Znowu sąd doraźny.

PRZEMYSŁ. 6. lutego. (Pat.) Do wzięcia sądu okręgowego w Przemyślu, odstawiono d. 15 Adama Rabskiego, który w nocy dokonał napadu rabunkowego na strażnika miejskiego, pobierającego kopytkowe.

Rabski ogłosił strażnika uderzeniem brylą w głowę, poczem zrabował mu około 100 zł. poczem zbiegł.

Nieprzytomnego strażnika Perzyńskiego, znalazł w budce inny strażnik miejski, który miał zmienić Perzyńskiego, a dziwnym trafem okazał się teściem napastnika. Rabski odpowiadać będzie przed sądem doraźnym.

## Operetkowa gospodarka Tow. Miłośników Opery.

Aby Towarzystwu Miłośników Opery umożliwić uruchomienie przedstawień operowych, gmina miasta Lwowa zgodziła się na wynajęcie „Teatru Nowości“ ofiarując na ten cel 60 tys. złotych. Wiedzano dobrze, że do opery, potrzebna jest operetka, która zwykle dobrze się opłaca; dochody tą drogą uzyskane miały być obrócone na operę. Tymczasem operetki nie uruchomiono, ani miała widoków, aby ją można było uruchomić.

A co się stało z salą „Teatru Nowości“ która przecież miała służyć operetce? Od początku zaginędły się tam różnego rodzaju przedsiębiorstwa, które puszczały w ruch rewje i kabarety, tak, że publiczność przekonana, iż to jest właśnie zamierzona przez Tow. Miłośników Opery — operetka, wcale licznie uczęszczała, ba nawet zasmakowała w rewji. Teraz do wladujemy się, iż Tow. Mił. opery znowu wynajęło na tydzień salę Teatru Nowości warszawskiemu zespołowi rewjowemu, a przedstawienia operowe rozpoczęło w Teatrze Wielkim.

Zachodzi więc pytanie, czy w tym celu gmina łoży takie sumy, aby popierać rewje i kabarety. Czy w dzisiejszych czasach przemysłowych, nie można było na lepsze i użyteczniejsze cele obrócić tak znaczne sumy?

B.

## KAWA 725 RIEDLA

# Niezwykłe zdarzenie w senacie francuskim.

## Kobieta skuta łańcuchami zarzuciła senatorów deszczem ulotek.

WARSZAWA, 6 lutego (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Uroczajaniem wczorajszego posiedzenia senatu była awantura, jakiej dotychczas nie notowano w kronikach parlamentarnych.

Zajście rozegrało się podczas debat nad projektem wykupu szlaków kolejowych przez państwo. Przemawiał właśnie wiceminister komunikacji, gdy na galerji rozległy się piski i wołania:

— Zrównajcie nas w prawach z mężczyznami! Chcemy głosować! Sprawiedliwości dla kobiet!

Jednocześnie na głowy senatorów opadł deszcz ulotek o treści agitacyjnej. Przewodniczący przerwał posiedzenie i polecił opróżnić galerję z publiczności.

Usunięto wszystkie osoby, za wyjątkiem jednej kobiety, która, jak się okazało, była przymocowana dwoma łańcuchami do ciężkiej ławy dębowej, połączonej nitami z podłoga. Łańcuchy obejmowały nogi sufrażystki powyżej kolan, biegiły do koła bioder i były zamknięte na kłódki.

Ponieważ odkrycie to wywołało

wśród senatorów i wśród urzędników senatu ogólną wesołość, przewodniczący zakomunikował, że odkłada posiedzenie do dnia dzisiejszego. Niemal wszyscy senatorowie pobiegli na galerję, by przyrzec się niezwykłemu widowisku.

Szef straży senackiej zwrócił się do sufrażystki z żądaniem, by mu podała klucze. A gdy odmówiła, wezwano żonę portjera i polecono jej dokonać rewizji osobistej.

Jednakże poszukiwania nie dały wyniku, kluczy nie znaleziono.

Sprowadzony ślusarz nie mógł uporać się z kłódkami, gdyż mechanizm ich należał do niespotykanego dotychczas typu. Wobec tego, po krótkiej naradzie, straż senacka sprowadziła stolarza, który w dwu miejscach przepiłował ławę i, po wyjęciu kawałka deski, zwolnił łańcuchy.

Sufrażystka, ciągnąc za sobą okowy, powędrowała do gabinetu sekretarza senatu, gdzie była poddana przesłuchaniu. Nazwiska nie chciała ujawnić. Oświadczyła tylko, że należy do grupy wojujących sufrażystek, które postanowiły wywalczyć równouprawnienie dla kobiet.

Podczas przesłuchiwania, zjawił się portjer i, oddając list, oświadczył, że przed chwilą jakaś dama przyniosła mu pismo z prośbą o oddanie sekretarzowi senatu. W kopercie znajdował się klucz od kłódek wraz z kartką tej treści:

„Zdejmijcie łańcuchy! Czyn ten niechże będzie symbolem obdarzenia kobiet francuskich prawami!“

Kajdany zdjęto. Policjant odprowadził sufrażystkę do komisariatu, gdzie również odmówiła podania nazwiska.

Zgromadzone przed senatem tłumy zgotowały nieznajomej owację.

## ZE SPORTU.

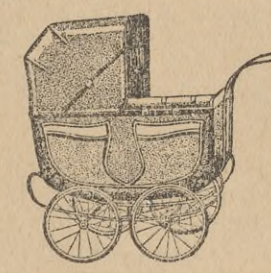
### Druga porażka polskich hokeistów.

LAKE PLACID, 6. lutego. (Pat.) W drugim dniu olimpijskich igrzysk zimowych, rozegrano mecz w hokeju na lodzie, między Polską a Stanami Zjedn. Wynik meczu 4:1. (1:0. 2:0. 1:1).

LAKE PLACID, 6. lutego. (Pat.) Wczoraj 5 km. w drugim dniu zimowych igrzysk olimpijskich, rozegrano bieg lyżwiarski na 1500 metr. W biegu tym katastrofalną porażkę ponieśli wszyscy słynni zawodnicy skandynawscy, z których ani jeden nie zakwalifikował się do finału.

W finale, który rozegrany został wobec powyższego wyłącznie „w rodzinie amerykańskiej“ zwyciężył Amerykanin Shea, w czasie 2.57.5 Dalsze miejsca zajęli Hard, Logan, Stack, Hurray i Taylor.

—:—:—



**FABRYCZNY SKŁAD  
ŁÓŻEK METALOWYCH  
I WÓZKÓW DZIECIENNYCH  
WOŁKOWYSKI**

**Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.**  
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

## Norweski min. wojny zmasakrowany przez pałkarzy.

OSLO, 6. 2. Sześciu mężczyzn wtargnęło wczoraj o godz. 4 popołudniu do gmachu norweskiego ministra obrony krajowej. Nim personel zdążył zareagować przybysze wpadli do gabinetu ministra Quislinga, którego zmasakrowali łaskami. Po dokonaniu zamachu zbiegli.

Nieprzytomnego ministra odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Zamach wywołał w mieście wstrząsające wrażenie. Prasa gubi się w domysłach, nie mogąc odgadnąć przyczyny napadu. Minister Quisling nie brał czynnego

udziału w polityce wewnętrznej.

Sledztwo w sprawie napadu na ministra obrony krajowej przyjmuje sensacyjny obrót.

Ranny minister po przewiezieniu do szpitala odzyskał przytomność i zeznał, że z pomiędzy sześciu napastników, dwaj rozmawiali w języku obcym. Zamach miał na celu zrabowanie dokumentów, dotyczących mobilizacji armji norweskiej. Minister stawiał napastnikom opór, dzięki czemu pałkarze nie zdążyli unieść dokumentów.

# Groźba utraty rynków północnych

## dla polskiego eksportu węglowego.

W londyńskich kołach politycznych i gospodarczych żywo omawiany jest projekt unji celnej anglo - skandynawskiej. Rząd angielski ustosunkowuje się do tego projektu życzliwie. Wśród państw skandynawskich projekt ten ma wjełu zwo-

leńników, zwłaszcza w Danji.

Realizacja tego projektu mogłaby pociągnąć za sobą niemal natychmiastowe zamknięcie rynków skandynawskich dla polskiego węgla.

—:—:—

# Kronika.

Lwów, 6 lutego 1932

## TEATR WIELKI:

Sobota o 4 „Królowa przedmieścia”.  
Sobota o 8 „Wilki w nocy”.  
Niedziela o 4 „Królowa przedmieścia”.  
Niedziela o 8 „Wilki w nocy”.

## TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek o 8 „Drugie imię miłości”.  
Sobota o 4 „Roxy”.  
Sobota o 8 „Drugie imię miłości”.  
Niedziela o 4 „Roxy”.  
Niedziela o 8 „Drugie imię miłości”.

TEATR WIELKI. W sobotę i niedzielę o godz. 8-mej wieczorem ukażą się po raz ostatni w Teatrze Wielkim „Wilki w nocy” Rittnera, poprzedzone G. B. Shawa „Czarna dama z sonetów”. W sobotę i niedzielę popołudniu o godzinie 4-tej „Królowa przedmieścia” Krumłowskiego. Walory muzyczne i znakomita inscenizacja tej komedii sprawiają, że utwór Krumłowskiego jest zawsze przyjmowany entuzjastycznie.

TEATR ROZMAITOŚCI. W sobotę i niedzielę powtórzenie przedstawienia komedii St. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości”.

„LUDY MARSZ DO BUDY” dziś premiera p. F. W. Emanuela Emanuela, Hemara i Henryka Zuterchowskiego, w wykonaniu całego zespołu, na czele którego ośnią Lwów zawsze niezawodni ulubieńcy publiczności, Stanisław Gołębowski, Kazimierz Beroński i Ryszard Orwicz. Cały elegantki Lwów, wyznaczył sobie randkę dziś o godz. 8-mej przy ul. Ossolińskich 10, w „Wesołej Budzie”.

REDUTA PRASY. Jutro, w niedzielę w salach Hotelu Krakowskiego, odbędzie się „Reduta prasy” która niewątpliwie ściągnie wiele publiczności.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Peplowska Jądwa. zam. Pełczyńska 7, doniosła pol. że nieznany sprawca po wycięciu filarny w drzwiach usiłował się dostać do jej mieszkania, jednak został spłoszony. Szkoda wskutek uszkodzenia drzwi wynosi 30 zł.

Dnia 5. bm. został przytrzymany przez pol. Dradrach Franciszek, zam. Kleparów, ul. Darskiego 12, przytrzymany na gorącym uczynku włamania się do sklepu spożywczego przy ul. Traugutta 2.

ARESZTOWANI ZOSTALI Łukasik Stanisław lat 24, zam. Szeptyckich 6 za oszustwo Kiczma Antoni lat 38, zam. ul. Boczkowskiego, 11. Oleszcuk Włodzimierz lat 32, zam. ul. Wojciecha 6, oraz Durbak Dmytro lat 27, zam. ul. Boczkowskiego 11, wszyscy za wtargnięcie do mieszkania Rozalii Englert, dozorczyni, zam. ul. Grodecka 14, gdzie mieszkanie jej zdemolował, przyczem Kiczma skradł 20 zł. gotówki.

REUMATYZM I PODĄGRĘ. Łamanie w kościach i stawach leczy i usuwa skutecznie Togał. Nieszkodliwie dla żołądka, serca i innych organów. Dzięki tabletkom Togał, tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie! We własnym wśc. interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz zadajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togał — njema bowiem nie lepszego! We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—

## Wykolejenie się tramwaju.

Wczoraj o godz. 7.20 wieczorem na końcu ul. Listopada, wykoleił się tramwaj „4”. Wykolejenie to nastąpiło z taką siłą, że tramwaj wyrzucił przydrożne drzewo, poczem wjechał na chodnik, zatrzymując się obok willi p. Frantza. Wypadku w ludziach nie było.

## Wyrok w procesie o zajścia w Jedwabnie.

KROLEWIEC. 6. lutego. W piątek o godz. 11-tej ogłosił sąd w Nidborku wyrok w procesie o zajścia w Jedwabnie.

Przed ogłoszeniem przewodniczący zwrócił uwagę na to, że oskarżeni zachowali się podczas procesu zupełnie poprawnie i prosił o odpowiednie przyjęcie wyroku.

Oskarżony Demitrowitz, który chciał uwolnić brata, uznany przez sąd za głównego obwinionego otrzymał karę jednego roku więzienia. Jednastu oskarżonych sąd skazał na 6 — 10 miesięcy więzienia, kierownika banku Otto i drugiego oskarżonego na grzywnę w wysokości stu marek, a resztę oskarżonych t. j. 105 uwolnił od winy.

## Repertuar kin lwowskich.

- APOLLO: „Szyb 1. 23.”
- CASINO: Greta Garbo w „Romanse”.
- CHIMERA: „Wielki Gabbo”.
- GRAZYNA: „Kongres tańców”.
- KOPERNIK: „24 godziny” oraz wesoła komedia.
- LEW: „Miłosne przygody księżniczki z Rio Grande”.
- LUNA: „Tancerka z Tunisu” oraz komedia.
- MARYSIENKA: „24 godziny” oraz wesoła komedia.
- MIRAZ: Liliana Harvey, oraz „Precz z miłością”.
- OAZA: „X 27” z Marlena Dietrich.
- PALACE: „Salto Mortale”.
- PAN: „Szary dom”.
- PASAZ: „Samochód nad przepaścią” — oraz Pat i Patachon.
- PROMIEN: „Dusze w niewoli” w gł. roli Batorycka i Solski.
- SLONCE: „Biali Indjanie” oraz „Wiosna ucieki”.
- STYLOWY: „Koniec świata”.
- UCIECHA: „Monte w obłokach” oraz „Nie zapomnisz o mnie”.

# Zaremba na wolności.

Wczoraj nadeszła z Warszawy do rąk sędziego śledczego Kulczyckiego ekspertyza daktyloskopijna z odcisków palców Zaremby. W wyniku ekspertyzy prok. dr. Laniewski postanowił po uprzednim przesłuchaniu Zaremby wypuścić go na wolną stopę.

W ciągu dnia wczorajszego została po raz ostatni przesłuchana Gorgonowa, która — jak się dowiadujemy — stanowczo obstaje przy swoich poprzednich zeznaniach, twierdząc, że do winy się nie poczuwa i nie jest sprawczynią zbrodni.

Sledztwo w sprawie zbrodni brzuchowic-

stanie sporządzony akt oskarżenia tak, że sprawie będzie ukończona około 15. bm. poczem zowa znajdzie się w kadencji marcowej sądu przysięgłych.

Jak się obecnie okazuje, odciski rąk męskich na ścianach pokoju pochodzą od ręki Stanisława Zaremby, który najprawdopodobniej po stwierdzeniu mordu i doświadczeniu się zwiłk, splamiał sobie ręce krwią, a biegnąc w ciemnościach przez pokoje, dotknął się ścian.

Inż. Zaremba został wczoraj wieczorem wypuszczony z więzienia.

# Spłoszony koń stratawał posterunkowego.

Wczoraj popołudniu posterunkowy Stanisław Józwiak z rezerwy konnej, przechodził ul. Żółkiewską, obok straganów za rogatką. Równoległe z nim jeźdźnia jechały sanki piekarza Memscha, zaprzężone w jednego konia, którym powoził Roman Michaluk.

W pewnym momencie nadjechało auto

LW 7191, a wskutek turkotu motoru koń spłoszył się i momentalnie skończył na chodniku. Posterunkowy nie miał już czasu uskoczyć w bok i został przez konia powalony na ziemię i strącony. Z trudem udało się uspokoić spłoszonego konia. Rannym posterunkowym zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

# Groźna wichura i zamieć śnieżna.

Wczoraj przy 12 stopniowym mrozie szalała we Lwowie wichura śnieżna, jakiej od dawna nie pamiętamy. Na skrajach, skrzyżowaniach dróg, a zwłaszcza na peryferiach, wicher był szczególnie dokuczliwy, potęgując jeszcze wrazenie mrozu.

Wiele osób odniosło odmrożenia uszu i nosa. Samo tylko Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 40 osobom, które zgłosiły się z odmrożeniami uszami.

Zamieć śnieżna szalała też przez cały dzień, wczorajszy w wschodniej i południowej części Polski. Na linjach kolejowych gromadziły się zwały śniegu, tak że trzeba było je usuwać przy pomocy plugów ośnieżnych.

Między Muszyną a Krynicą ugrzązł w śniegu pociąg osobowy. Parowóz ratunkowy wysłany z Muszyny, doprowadził pociąg do Krynicy z dwugodzinnym opóźnieniem.

## Cała wieś zmieciona do morza.

Nad całą północną Norwegią szaleje gwałtowna burza. Jak donoszą z Oslo w Senja wicher zmiołł całą wieś rybacką do morza. Według

ostatnich doniesień, wiele mniejszych statków i łodzi rybackich zatonoło. Szkody są olbrzymie, narazie jeszcze nieustalone.

Z Kopenhagi donoszą: Olbrzymia fala zalała wielkie przestrzenie ziemi na wybrzeżu, koło Koøge. W trzech miejscowościach jest 150 domów odciętych od świata. Z Kopenhagi wysłano oddziały ratunkowe.

W Dragoer wody morskie przedarły się poza mury portu.

## Groźne pożary.

W wielkich zabudowaniach składowych w porcie Marsylii, wybuchł wczoraj wieczorem pożar. Płonienie ogarnęło natychmiast drugi budynek i w ciągu czterech godzin ogarnęły 14 tysięcy metrów kw. zabudowanej powierzchni. Dopiero około północy ugaszono ogień.

Strat obliczają na przeszło 8 milionów franków.

Z Berlina donoszą: W piątek wybuchł pożar w znanej fabryce pomp Annweiler A. G. w Radolitz, który zniszczył wielką część budynków pomocniczych z drogiemi maszynami.

# Rzeczy ciekawe.

## POLICJA AMERYKAŃSKA ZASTOSOWUJE TELEFOTOGRAFIĘ.

Policja amerykańska stosuje zawsze najnowsze wynalazki do wykrywania przestępstw. Po radiotelegrafii przyszła teraz kolej na „telefotografię”, t. j. fotografię na odległość. Między urzędami policyjnymi miast Nowego Jorku, Chicago i San Francisco urządzono stałe połączenie dla przesyłania fotografii przestępstw i odbitek palców. Wkrótce zaś ma nastąpić telefotograficzne połączenie z innymi miastami innych krajów amerykańskich. Narazie zaś, wobec niesłychanego rozpanoszenia się bandytyzmu stosuje się wcale nienowoczesne metody tępienia rozbójnictwa. Na p. w mieście Kansas przeznaczono oddział 250 uzbrojonych policjantów do śledzenia podejrzanych o bandytyzm; policjanci owi mają polecenie zabijać bandytów natychmiast w razie oporu lub choćby próby ucieczki.

Dla przykładu jeszcze podamy naszym Czytelnikom, jak szybko przebiega zdjęcie fotograficzne metodą telefotografii.

Oto droga radiotelegraficzna udało się przesać pewną fotografię z wyspy Hawaj do Nowego Jorku czyli na 8.000 km.; w ciągu 20 minut fotografia była przesłana, przyjęta przez nowojorską stację radiotelegraficzną i skopijowana. Zamiast więc dziesięciodniowej wędrowki okrętami fotografija pomknęła z szybkością około 20.000 km. na godzinę, wliczając czas wykonywania czynności nadawczych i odbiorczych.

## NIEBEZPIECZENSTWO MRÓWEK W KRAJACH EGZOTYCZNYCH.

Olbrzymie mrówki należą w Afryce do najniebezpieczniejszych owadów. Maszerują one wąskimi, ale długimi — bo na całe mile się ciągnącymi — rzędami, i przemarsz ich trwa czasami do 12 godzin. Wszelkie żyjące stworzenie, które im zastępuje drogę, zostaje napadnięte i pożarte, nie wykluczając takich mocarzy, jak lwy i lamparty, które nie mogą się oprzeć przemocy. Tubylcy usiłują się chronić przed nimi do pobliskiego jeziora lub rzeki, co nie zawsze bywa uwiecznione powodzeniem.

## GDY PUBLICZNOŚĆ WYWOŁUJE AUTORA.

W miejscowości rodzinnej Szekspira, Stratford of Avon odbywają się corocznie przedstawienia jego dramatów, które ściągają tłumy turystów. Jednemu z Amerykanów tak się podobał „Makbet”, że konieczne było widzieć autora tragedji i dopiero trzeba było mu długo tłumaczyć, że chodzi tu o pisarza, który zmarł przed 300 z górą laty. Przed kilku laty studenci Trinity College w Dublinie odegrali jedną z tragedji Sofoklesa, która spotkała się z tak entuzjastycznym przyjęciem, że audytorium burzliwie wywoływało autora. — Gdy rozkrzyżczanym widzom wytłumaczono, że żądany dzentelmen umarł zgórą dwa tysiące lat temu, zaczęli wołać „W takim razie pokażcie nam jego mumję”.

# O wartości ziół leczniczych.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami odzyskania przez lecnictwo ziołowe przynależnego mu miejsca w medycynie, która do niedawna w bardzo ograniczonym stopniu posilkoowała się niemi, dając pierwszeństwo lekom pochodzenia chemicznego. Mimo znacznego rozwoju chemji w niektórych krajach (Niemcy), uwydatnia się zwrot do fytoterapii czyli ziołolecznictwa. Ostatni kongres paryski, poświęcony kwestjom zielarstwa, stwierdza znaczny postęp ziołolecznictwa. Praktyka lekarska w ostatnich czasach wykazuje tendencję do powrotu do leczenia ziołami, mającymi za sobą tradycję wiekową. W celu oceny wartości leczniczej ziół podjęto w ostatnich czasach szereg badań i doświadczeń, które w zupełności usprawiedliwiają to zaufanie, jakim zioła obdarzono. Nas interesuje

sprawa oczywiście z punktu widzenia ekonomicznego.

Plantacja ziół leczniczych ma wielkie znaczenie gospodarcze dla kraju, w razie uniejętnej i fachowej hodowli. Obecnie zajmują się na wielką skalę eksportem tych ziół Niemcy, które przekonawszy się o ich wartości utworzyły doskonałe prowadzoną gałąź produkcji ziół leczniczych. Rzecz jasna, że do takiej produkcji niezbędne są kapitały i poparcie rządu. Polska, pod względem produkcji ziół leczniczych, niestety stoi na szarym końcu państw. I oto zamiast poparcia wszelkich prób jednostek, zmierzających do podniesienia tej gałęzi, te ostatnie napotykają na niechęć władz, nieuzasadnione utrudnienia, zakaz reklamowania swych produktów itp.

Mag. E. Wolski.

# Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Zw. Metalowców przez Tow. Szpeteckiego zł. 12.50, Płciński 1 zł.  
Tow. Kuśnierz zł. 5.—, Tow. Wisel zł. 10.—, Tow. Danek zł. 5.—, K. zł. 10.—, P. zł. 1.—, F. zł. 4.50, Dyr. G. zł. 20.—, G. zł. 3.—, Leon Appel zł. 2.—

## Komunikaty.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE R. K. S-u odbędzie się dnia 7. lutego 1932 o godzinie 9.30, w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. piętro.

KOMITET PPS. Dzielnicę Gródeckiej, urządziła w poniedziałek 3. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej 69, odczyt tow. dra Olszewskiego na temat: „Socjalizm w nowych warunkach”. Uprasza się członków i sympatyków o liczne przybycie.

Górski sekr. Słonowski przew. KOMITET PPS. Dzielnicę Żółkiewskiej, zaprasza Szan. Towarzyszkę i Towarzyszy na zebranie Komitetu, które odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 1. 23. II. p. Referuje tow. dr. Olszewski. — Sprawy b. ważne. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Olszewski. Bober. LW. ORG. MŁODZ. TUR. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego, odbędzie się w poniedziałek dnia 8. b. m. o godz. 19.30 wiecz. w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23 II. p. Prezydium.

# Program radiowy

NIEDZIELA 7. lutego.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzymsko-kat. we Lwowie.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Edmunda Zygmanta, Jadwiga Hennert (sopran) i Magdalena Lipkowska (fortepian).
- 14.00. „Co dziś można i należy zrobić w drobnych gospodarstwach” wygł. inż. Edw. Baird.
- 14.20. Muzyka ludowa z płyt.
- 14.40. „Perspektywy rolnictwa na rok 1932” — wygł. inż. E. Kwiatkowski.
- 15.00. „Kulig i zaloty” — audycja muzyczna w wyk. Zw. Młodz. Ludowej z Kujaw.
- 15.55. Program dla dzieci starszych: a) „Co się dzieje na świecie” tygodnik radiowy, b) djałog „Jak powstała nasza biblioteka”.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. Odczyt p. t.: „Szkolne przedstawienie klasyczne” wygł. prof. St. Srebrny.
- 16.55. Trzy wykrzykniki w opr. p. Wiktora Budyńskiego.
- 17.15. „Tajemnice stratosfery” wygł. inż. Z. Kacprowski.
- 17.30. „Poradnia dla panów” pogadanka o modzie — wygł. p. O. Espehan.
- 17.45. Koncert popołudniowy w wyk. ork. repr. pol. państw. pod dyr. A. Stęskiego, Hanna Dudziówna (sopr.) i L. Urstein (ak.). W przerwie koncertu komunikat Zw. Pr. Gmin wiejskich.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następn.
- 19.25. Monologi Fischerowskie w opr. p. Henryka Czakiego.
- 19.40. Lwowski komunikat sportowy.
- 19.45. Słuchowisko pt.: „Głupstwo! — Nie martwmy się” wedł. Gierzabka i Kawczyńskiego.
- 20.15. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, oraz zespół wokalny „T. 4.”
- 21.40. Kwadrans literacki. Gustaw Morcinek: „Głupia maszyna”.
- 21.55. Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

—:—:—  
PONIEDZIAŁEK, 8. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45. Głędka pienteczna oraz komunikat dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10. „Czartoryski i Mikołaj I. — pojedynk historyczny” wygł. prof. Marceł Handlsman.
- 17.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.45. „Panie i panowie” pogadanka p. B. Sadowskiego.
- 18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. „Stary emigrant żydowski we Lwowie” wygł. p. B. Prendikówna.
- 19.25. Płyta gramofonowa.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny p. t.: „Historja walca” wygł. p. Paula Lamowa.
- 20.15. „Dziewczę z Holandji” operetka w 3-ach aktach E. Kalmána.
- 22.30. Fejleton p. t.: „Karnawał w Rio de Janeiro” wygł. p. Bohdan Lepecki.
- 22.45. Dodatek do opasowego dziennika radiowego.
- 22.50. Komunikat meteorologiczny.
- 23.00. Muzyka taneczna.